DZIŚ MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

DZIŚ W NUMERZE:

Str. 3. ZAGADNIENIA SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ
Artykuły tow. tow.: E. Ochaba, St. Szwalbego, E. Pszczółkowskiego i J. Niemca

J. Tepicht — SPÓŁDZIELCZE OŚRODKI MASZYNOWE

Str. 4. SPRAWA HOWARDA FASTA

FRANCJA WOBEC KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — SOBOTA, 3 LIPCA 1948 R. — Nr 181 (1284)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80

Mocarstwa zachodnie odpowiedzialne

za zerwanie prac Sojuszniczej Komendantury Berlina

stwierdza Komunikat Biura Informacyjnego Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech

BERLIN, 2.7 (PAP). — **Biuro Informacji Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech opublikowało komunikat, omawiający sytuację w Sojuszniczej Komendanturze Berlina.**

Komunikat stwierdza, że na zlecenie radzieckiego komendanta Berlina przedstawiciel radziecki w Sojuszniczej Komendanturze — płk. Kalinin zakomunikował delegatom pozostałych mocarstw, że nie widzi możności brania udziału w posiedzeniach sztabu Sojuszniczej Komendantury. Sytuacja ta tłumaczy się faktem, że Sojusznicza Komendantura Berlina przerwała w istocie swoją działalność na posiedzeniu w dniu 16 czerwca.

Na posiedzeniu tym komendant amerykański płk. Howley sprzeciwił się omówieniu radzieckiego wniosku w sprawie polepszenia bytu robotników zatrudnionych w przemyśle i transporcie Berlina, po czym po szeregu obraźliwych dla Sojuszniczej Komendantury wypowiedzi, opuścił salę zebrania. To prowokacyjne zachowanie się amerykańskiego komendanta spowodowało przerwanie prac Sojuszniczej Komendantury Berlina. Protest radziecki przekazany władzom amerykańskim w związku z niesłychanym wystąpieniem Howley'a pozostał bez odpowiedzi.

Komunikat podkreśla fakt, że — nie zwracając uwagi na to, iż Berlin znajduje się w radzieckiej strefie okupacyjnej i gospodarczo stanowi część jej strefy — dowódcy amerykański, brytyjski i francuski w Berlinie opublikowali w swych sektorach bezprawne rozporządzenie o wprowadzeniu w obieg na terenie Berlina nowych pieniędzy zachodnich stref okupacyjnych Niemiec ze specjalnym nadrukiem dla Berlina „B".

Posunięcie to zmierzało do zdezorganizowania obiegu pieniężnego i poderwania gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz na terenie samego Berlina, co nie jest zgodne z zasadami 4-stronnego zarządu Berlinem. Komunikat oznacza w zakończeniu, że odpowiedzialność za zerwanie prac Sojuszniczej Komendantury Berlina spada na amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego komendantów w tym mieście.

Dalszy krok

w polityce rozbijania Niemiec

BERLIN. 2.7. (PAP). Posiedzenie premierów z trzech stref zachodnich jest przedmiotem komentarzy prasy niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że konferencja trwała tylko godzinę. Premierzy niemieccy otrzymali zlecenie opracowania projektu konstytucji zachodnio - niemieckiej w ciągu 6-ciu tygodni. Zaznacza się, że premierzy niemieccy postanowili zebrać się 8 lipca w Koblencji, w strefie francuskiej dla uzgodnienia projektów. Wybór Koblencji na miejsce konferencji premierów oznacza, że granice między strefą francuską a Bizonią zostały tak tycznie zniesione.

Na konferencji w Frankfurcie szczególnie żywy udział brał osławiony przestępca wojenny Kopf, premier Dolnej Saksonii. Wystąpił on z prowokacyjnym wnioskiem zaproszenia na narady, które mają się odbyć w Koblencji, Luizę Schroeder, pełniącą funkcję burmistrza Berlina.

BERLIN. 2.7. (PAP). Niemiecka prasa postępowa określa konferencję frankfurcką jako dalszy krok w polityce rozbijania Niemiec. „Neues Deutschland" podkreśla, że naród niemiecki stawiać będzie obecnie, po doświadczeniach, z odrębną reformą walutową, jeszcze większy opór politykom separatystycznym.

Naszym zdaniem:

W siedzibie amerykańskich władz okupacyjnych, we Frankfurcie nad Menem, odbyła się odprawa niemieckich premierów z zachodnich stref okupacyjnych, szumnie ochrzczona mianem „konferencji w sprawie uchwał londyńskich".

Do zgromadzonych przemówił w imieniu trzech okupantów zachodnich główny wielkorządca, generał Lucius Clay. Podyktował on zebranym wytyczne struktury przyszłych Niemiec zachodnich. Zlecenia Clay'a, znane już czytelnikowi polskiemu, oznaczają ostateczne rozbicie Niemiec, oddzielenie Niemiec zachodnich od całego kraju, wbrew uchwałom poczdamskim, wbrew temu historycznemu dokumentowi, na którym — jak wiadomo — widnieje również podpis prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Angielski generał Robertson polecił następnie premierom niemieckim zajęcie się zagadnieniem granic między poszczególnymi dzielnicami Niemiec zachodnich, przy czym kazał opierać się na „tradycyjnych wzorach". Generał Robertson zapomniał dodać, jakie to mają być tradycje — bismarckowskie, czy hitlerowskie, ale z pewnością jego posłuszni słuchacze, wśród których nie brakło znanego nam dobrze zbrodniarza wojennego Kopfa, zrozumieli go należycie...

Odprawa we Frankfurcie nie daje narodowi niemieckiemu żadnej perspektywy prawdziwego rozwiązania problemu państwa niemieckiego. Odwrotnie — usiłuje ona przekreślić nadzieje narodu niemieckiego na demokratyczną odbudowę własnego państwa, stwarza podwaliny pod reakcyjne państwo zachodnio-niemieckie. Dowodzi tego — gdyby jeszcze potrzebne były dowody dodatkowe — również fakt, że odbierając Niemcom możność wkroczenia na drogę demokratycznego rozwiązania, wskazaną przez Poczdam i popartą przez Konferencję Warszawską, „konferencja" w Frankfurcie pozostawia sprawy demokratyzacji „w rękach władz niemieckich", tzn. w rękach Kopfów i Schumacherów...

(wik.).

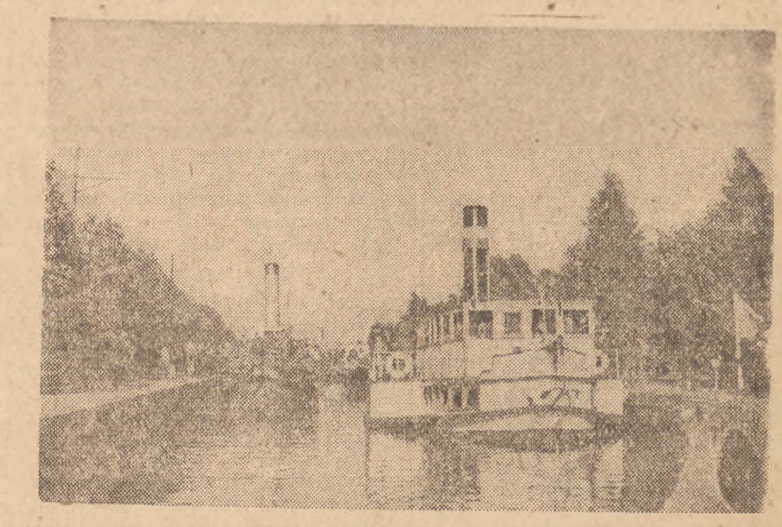

Żegluga polska na Odrze wzbogaciła się o kilka nowych statków, które widzimy na zdjęciu, chwilę po spuszczeniu na wodę

Odezwa na dzień spółdzielczości

OBYWATELE! W dniu 3 lipca święcimy Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości.

W dniu tym spółdzielcy manifestują swą wolę pracy dla dobra mas robotniczych i chłopskich. Manifestują solidarność z międzynarodowym ruchem zawodowym, z obozem postępu i demokracji w walce:

O POKÓJ I SPRAWIEDLIWY USTRÓJ SPOŁECZNY,

O BEZPIECZNY I DOSTATNI BYT CAŁEJ LUDZKOŚCI,

PRZECIW IMPERIALISTOM I PODŻEGACZOM WOJENNYM.

Polska Ludowa, to Polska unarodowionego przemysłu i wyzwolonej od jarzma obszarniczego ziemi, oddanej na własność chłopom. To kraj gospodarki planowej i rosnącego entuzjazmu pracy.

Nasze poważne osiągnięcia gospodarcze zawdzięczamy rozgromieniu wrogich nam agentur imperializmu i ugruntowaniu rewolucyjnych zdobyczy demokracji ludowej.

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w bratniej współpracy ze wszystkimi narodami słowiańskimi i wszystkimi narodami miłującymi pokój tworzymy wielki, wspólny warsztat twórczej pracy dla dobra narodu.

W tym twórczym warsztacie pracy ruch spółdzielczy, spółdzielnie wszystkich typów, wszystkie centrale spółdzielcze i ich placówki, stanowią jedno z najważniejszych ogniw życia gospodarczego.

Wcielenie w życie nowej struktury spółdzielczości zespala mocniej ruch spółdzielczy z gospodarką Państwa Ludowego. Pozwala na lepsze wypełnianie zadań w dziedzinie wzmożenia produkcji rolnej, dalsze prowadzenie i pogłębianie dzieła reformy rolnej i dźwiganie gospodarcze wsi polskiej.

Sprawa zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby, zniszczenie spekulacji i paskarstwa, stworzenie sprawnej wymiany towarowej między wsią i miastem, to ważne zadania aparatu spółdzielczego.

ODRODZONA SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKI LUDOWEJ JEST DZIEŁEM WSZYSTKICH I SPRAWĄ WSZYSTKICH LUDZI PRACY.

Niech Dzień Spółdzielczości da świadectwo powszechnego zrozumienia roli i wagi ruchu spółdzielczego w gospodarce narodowej. Niech będzie dniem mobilizacji do naszych spółdzielczych szeregów.

ZAPISUJCIE SIĘ DO SPÓŁDZIELNI I BIERZCIE UDZIAŁ W JEJ PRACACH.

Spółdzielczość Polski Ludowej, zajmująca jedno z czołowych miejsc w światowym ruchu spółdzielczym, manifestuje w dniu swojego święta nie tylko zdecydowaną wolę oporu przeciwko próbom zepchnięcia międzynarodowego ruchu spółdzielczego do roli wasala kapitalizmu, ale i wolę dalszego pomnożenia własnych osiągnięć i zdobyczy, dalszego marszu ku wyższym formom ustrojowym, nie znającym ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka.

NIECH ŻYJE TRWAŁY POKÓJ MIĘDZY NARODAMI!

NIECH ŻYJE ODRODZONY RUCH SPÓŁDZIELCZY POLSKI LUDOWEJ!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWY RUCH SPÓŁDZIELCZY — WAŻNY ODCINEK FRONTU WALKI WYZWOLEŃCZEJ LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI!

CENTRALNY KOMITET OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Frankfurcka odprawa 11 premierów

GEN. CLAY WYZNACZA

strukturę państwa zachodnio-niemieckiego

FRANKFURT, 2.7. W dniu 1 bież. mies., odbyła się we Frankfurcie konferencja w sprawie decyzji londyńskich. Wzięli w niej udział trzej szefowie stref zachodnich oraz 11 niemieckich premierów z prowincji tych stref.

Jak twierdzi korespondent Reutera, wszyscy premierowie cofają się przed uczynieniem pierwszego kroku w kierunku utworzenia państwa Niemiec Zachodnich, obawiając się wszystkiego, co mogło by „stworzyć pozory, że podział Niemiec ma zbyt trwały charakter".

Do zebranych premierów wygłosił przemówienie w imieniu trzech okupantów generał Clay. Oświadczył on, że konferencję obecną uważa za pierwszą z serii posiedzeń, których zadaniem będzie „ustalenie rozwoju takiej struktury władzy, która umożliwi narodowi niemieckiemu wzięcie na siebie w szerokim zakresie odpowiedzialności za zarząd własnych spraw". Gen. Clay w imieniu trzech okupantów polecił premierom prowincji zachodnio-niemieckich zwołać Zgromadzenie Konstytucyjne, nie później niż 1 września br. Każda prowincja będzie mogła za pośrednictwem swego parlamentu zadecydować o procedurze wyboru delegatów. Jeden poseł reprezentować będzie mniej więcej 750.000 ludności. Zadaniem Zgromadzenia Konstytucyjnego będzie zaprojektowanie konstytucji typu federalnego jako najlepiej przystosowanej do „ewentualnej odbudowy obecnie zerwanej jedności Niemiec". Projekt ten przedstawiony będzie następnie do zaaprobowania komendantom stref, a następnie przedłożony referendum ludowemu każdej z prowincji z oddzielna. Jeśli 2/3 prowincji przyjmie projekt — stanie się on wiążącą ustawą konstytucyjną dla wszystkich prowincji Wszelkie poprawki do konstytucji wymagać będą zgody 2/3 prowincji.

Przemawiający następnie generał Robertson, wezwał premierów do przestudiowania problemu granic międzydzielnicowych i do przedstawienia projektów ewentualnych modyfikacji.

Generał Koenig przedstawił premierom projekt trójstrefowego statutu okupacyjnego. W myśl tego statutu gubernatorzy strefowi zachowują nadal w swych kompetencjach następujące sprawy:

1. stosunki zagraniczne Niemiec Zachodnich.
2. kontrolę handlu zagranicznego i wszelkich decyzji o charakterze wewnętrznym, które mogły by wpłynąć ujemnie na rozwój handlu zagranicznego Niemiec Zachodnich,
3. mocarstwa zachodnie zachowają kontrolę w sprawie Zagłębia Ruhry, reparacji, potencjału przemysłowego, dekartelizacji, demilitaryzacji i rozbrojenia oraz „pewnych aspektów" badań naukowych,
4. mocarstwa zachodnie kontrolować będą wszelkie problemy, związane z prestiżem i bezpieczeństwem okupantów oraz zaspokojeniem ich żądań w ramach uzgodnionych przez gubernatorów wojskowych,
5. gubernatorzy strefowi dbać będą o poszanowanie przyjętej konstytucji.

Natomiast zagadnienie demokratyzacji przekazane zostanie do kompetencji władz niemieckich. Gubernatorzy wojskowi będą jedynie „obserwować, doradzać i dopomagać" władzom niemieckim w realizacji ich celów w dziedzinie demokratyzacji.

W imieniu zebranych premierów, premier Północnej Wirtembergii — Badenii zapewnił, że Niemcy przystąpią natychmiast do dyskusji przedstawionych im propozycji.

Przeciwko głodowym płacom

12-GODZINNY STRAJK GENERALNY WE WŁOSZECH

RZYM, 2.7. (PAP). W dniu 2 lipca proklamowany został przez Włoską Konfederację Pracy 12-godzinny strajk generalny na terenie całych Włoch na znak protestu przeciwko głodowym płacom we Włoszech.

Komunistyczni przedstawiciele Konfederacji Pracy zwrócili się do robotników z odezwą, w której czytamy m. in.:

„Wprowadzenie w życie planu Marshalla, regulowany przez trusty amerykańskie import do Włoch — czynią rząd współodpowiedzialnym za systematyczne pogarszanie się warunków życia mas ludowych, za wzrost bezrobocia i pogłębienie się kryzysu gospodarczego."

W strajku nie biorą udziału pracownicy handlowi, ponieważ postulaty ich zostały przyjęte przez pracodawców.

Podczas strajku odbyły się wielkie wiece w Rzymie i w innych większych miastach włoskich.

RZYM. 2.7. (PAP). Od 1 lipca trwa w Wenecji strajk robotników rafinerii naftowych.

RZYM, 2.7 (PAP). 6-dniowy strajk robotników Pizy, zakończył się całkowitym ich zwycięstwem.

W Mediolanie trwa strajk pracowników przemysłu spożywczego, protestujących przeciwko bezprawnemu zwalnianiu ich towarzyszy z pracy.

W prowincji Emilia na apel Izby Pracy, wszyscy robotnicy przystąpili w dniu 30 czerwca do jednodniowego strajku na znak solidarności z robotnikami zakładów budowy maszyn „Lombardini", którzy domagają się wstrzymania dalszych redukcji

W środę wybuchł we Włoszech powszechny strajk pracowników przemysłu naftowego, żądających podwyżki zarobków.

W Toskanie proklamowany został w dniu 1 bm. 24-godzinny strajk chłopów i robotników rolnych na znak protestu przeciwko stanowisku rządu, który poparł podczas zawierania umów zbiorowych wielkich obszarników ziemskich.

W DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Obchodząc dziś swoje doroczne święto, polski ruch spółdzielczy może z dumą spoglądać na przebytą drogę. Ubiegły rok był bowiem okresem wielkich postępów w rozwoju naszej spółdzielczości. Jej dorobek gospodarczy wyraził się w dalszym poważnym wzroście sieci handlowej i obrotów spółdzielczych. Pod względem ideowym, był to rok wielkiego kroku naprzód ku zerwaniu ze szkodliwą tradycją i fałszywymi poglądami na rolę spółdzielczości i jej stosunek do państwa ludowego.

Wyrazem tych postępów była pozytywna rola spółdzielczości w bitwie o handel, w walce o sprawiedliwszy podział dochodu społecznego. Wyrazem tych postępów była także przebudowa struktury spółdzielczej, a przede wszystkim organizacyjne wyodrębnienie spółdzielczości rolniczej w oddzielną centralę.

W wyniku tego wykrystalizowało się miejsce spółdzielczości w naszym ustroju jako narzędzia walki o stałą poprawę bytu mas ludowych i jako dźwigni przebudowy społecznej. Spółdzielczości przyświeca ten sam cel, do którego dąży klasa robotnicza i sprzymierzone z nią rzesze pracującego chłopstwa. Celem tym jest ustrój bez wyzysku i krzywdy dla człowieka pracy, ustrój sprawiedliwości społecznej.

Droga do tego celu wiedzie tylko poprzez postęp techniczny i gospodarczy, przez podniesienie wydajności pracy i wzrost kultury. To też nie jest rzeczą przypadku, że na czoło pracy spółdzielczej wysunęły się jej zadania na terenie wiejskim.

Tutaj bowiem, na wsi, przeplata się obecnie ogrom wielkich spraw. Tutaj przede wszystkim potrzebne jest w imię dziejowych interesów kraju przełamanie technicznego i kulturalnego zacofania, pchnięcie naprzód rolnictwa, przestawienie go na tory nowoczesnej wiedzy i techniki.

Zadanie to musi jednak być tak wykonane, aby dobrodziejstwa kultury prowadziły do wzrostu dobrobytu ludu. Aby nowoczesna technika nie przekształciła się w narzędzie wyzysku milionowych mas biedoty i średniorolnych na rzecz burżuazji wiejskiej. Aby postęp nie stał się źródłem wzmacniania się elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi ze szkodą dla gospodarki uspołecznionej.

Spółdzielczość powołana jest właśnie do tego, aby przy pomocy klasy robotniczej i państwa ludowego pomogła chłopom ominąć golgotę nędzy i proletaryzacji, na które skazuje ich rozwój kapitalizmu.

Przez nową, ludową spółdzielczość, przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, przez spółdzielcze ośrodki maszyn rolniczych, można i należy powiązać miliony drobnych chłopów z uspołecznionym przemysłem i handlem, z planową gospodarką państwa ludowego, a zarazem podnosić coraz wyżej drobną gospodarkę chłopską i jej wydajność na dobro całego ludu.

Protest Niemieckiej Rady Ludowej

PRZECIWKO PROKLAMOWANIU PAŃSTWA ZACH.-NIEMIECKIEGO

BERLIN, 2.7. (PAP). Niemiecka Rada Ludowa, obradująca w piątek w Berlinie pod przewodnictwem prof. Kastnera, przyjęła jednomyślnie uchwałę, zakładającą uroczysty protest przeciwko dokonaniu przez mocarstwa zachodnie rozbicia Niemiec.

W uchwale stwierdzono, że naród niemiecki przez żebranych — pomimo terroru i zakazów, 15 milionów podpisów w akcji o zjednoczenie Niemiec i o sprawiedliwy pokój, dał dostateczny wyraz swojej woli i że teraz powinien być rozpisany w tej sprawie ogólno-niemiecki plebiscyt.

„Układ poczdamski, przekazując władzę zwierzchnią nad Niemcami Sojuszniczej Radzie Kontroli — głosi uchwała — zobowiązał również mocarstwa, które go podpisały, do zabezpieczenia jedności Niemiec i do zawarcia pokoju. W przeciwieństwie do tego statut okupacyjny grozi przeciąganiem w nieskończoność stanu między wojną a pokojem.

Z tych względów Niemiecka Rada Ludowa wita z uznaniem uchwały Konferencji Warszawskiej, które są za utworzeniem centralnego rządu niemieckiego, za sprawą pokoju, za usunięciem wojsk okupacyjnych, a wreszcie za ustaleniem suwerenności narodu niemieckiego".

Niemiecka Rada Ludowa zakłada przed całym światem uroczysty protest przeciwko proklamowaniu odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego oraz odmawia prawności wszystkich kroków, które będą poczynione na podstawie tej proklamacji.

W zakończeniu uchwały Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do całego narodu niemieckiego z apelem, o wzmocnienie walki na rzecz zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Fuzja frakcji soc. demokratycznej i komunistycznej parlamentu CSR

PRAGA, 2.7 (PAP). W związku z połączeniem się czechosłowackiej partii komunistycznej i socjaldemokratycznej, frakcja parlamentarna partii socjaldemokratycznej opublikowała komunikat, w którym donosi, że w pełnym składzie wstępuje do frakcji parlamentarnej partii komunistycznej.

Obecnie połączone partie robotnicze Czechosłowacji, dysponują w parlamencie 79 proc. mandatów.

Rosną zastępy komunistów w Chinach

MOSKWA, 2.7 (PAP). — Jak donosi Tass z Szansi, partia komunistyczna Chin, która niebawem będzie obchodziła 27-lecie swego istnienia wzrosła ogromnie i liczy dziś 3 miliony członków. Partia ta, która odniosła szereg sukcesów w walce o wolność Chin, cieszy się poparciem najszerszych warstw narodu chińskiego, pomagającego czynnie w wyzwoleniu swego kraju.

Dulles - delegatem USA na sesję ONZ

NOWY JORK, 2. 7. (PAP). John Foster Dulles na zaproszenie Departamentu Stanu wejdzie w skład delegacji amerykańskiej na sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu.

UMOWY DWUSTRONNE
prowadzą do ruiny gospodarczej państw marshallowskich

WASZYNGTON, 2.7 (PAP). Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone domagać się będą od państw, korzystających z pomocy amerykańskiej, wstrzymania do ZSRR i państw Europy wschodniej eksportu towarów, których nie wysyłają tam Stany Zjednoczone.

Oświadczenie to interpretowane jest w tutejszych kołach jako dowód, iż Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać plan Marshalla dla kierowania polityką państw, objętych pomocą amerykańską.

Odpowiadając na liczne pytania w sprawie ewentualnej reformy waluto wej w krajach marshallowskich, Hoffman stwierdził, iż Stany Zjednoczone w myśl podpisanych obecnie umów dwustronnych, mają prawo podejmowania w każdej chwili rozmów w tej sprawie.

„POMOC" USA POGŁĘBIA KRYZYS EKONOMICZNY W ANGLII

LONDYN, 2.7 (PAP). „Daily Express" krytykuje anglo-amerykański układ marshallowski i stara się rozwiać iluzje tych kół, które swój optymizm opierają na nadziei, że handel angielski może zostać uratowany przez plan Marshalla. Angielski dziennik stwierdza, że pomoc ta jest dla Anglii niekorzystna, gdyż nie usuwa ona przyczyn trudności ekonomicznych Anglii, opóźnia termin przeprowadzenia koniecznych reform i powoduje wzrost cen towarów amerykańskich, uniemożliwiając w ten sposób uzdrowienie bilansu handlowego Anglii.

BELGIA PODPISAŁA UMOWĘ DWUSTRONNĄ

BRUKSELA, 2.7 (PAP). W piątek podpisano układ dwustronny pomiędzy Belgią i St. Zjednoczonymi w ramach planu Marshalla. Podpisy złożyli premier belgijski — Spaak i ambasador USA, Kirk.

WIEDEŃ, 2.7 (PAP). W pałacu kanclerskim, odbyło się podpisanie dwustronnego układu między Austrią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie „pomocy marshallowskiej".

OSLO, 2.7 (PAP). — Komisja spraw zagranicznych parlamentu wyraziła zgodę na podpisanie przez Norwegię umowy dwustronnej z USA z tytułu pomocy, otrzymywanej w ramach planu Marshalla.

Decydująca debata w tej sprawie odbędzie się w parlamencie norweskim w sobotę.

ROBOTNICY AUSTRIACCY DOMAGAJĄ SIĘ NACJONALIZACJI FABRYK

WIEDEŃ, 2.7 (PAP). Członkowie rad załogowych, największych austriackich zakładów przemysłu stalowego, przesłali na ręce ministra Mantlera deklarację, w której protestują ostro przeciwko sabotowaniu powziętej przed dwoma laty decyzji o nacjonalizacji zakładów ciężkiego przemysłu.

WIEDEŃ, 2.7 (PAP). „Oesterreichische Zeitung", omawiając sprawę umów dwustronnych między Stanami Zjednoczonymi i krajami marshallowskimi stwierdza, że tekst tych umów potwierdza słuszność wyrażanych obaw, gdyż umowy te oznaczają zupełną rezygnację z ekonomicznej, a tym samym politycznej niezależności tych państw.

KC WKP (b) aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego

MOSKWA. 2.7. (PAP). Komitet Centralny WKP (b) po wysłuchaniu sprawozdania swej delegacji w składzie Zdanow, Malenkow i Susłow — o wynikach odbytej w Rumunii w czerwcu br. narady Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, zaaprobował wyniki narady oraz rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii.

Komunikat KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT. 2.7. (PAP). Komitet Centralny rumuńskiej partii robotniczej opublikował komunikat, w którym stwierdza, że bez zastrzeżeń i jednogłośnie aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Przemysł węglowy przekroczył w czerwcu plan produkcji

W ciągu 25 dni roboczych w czerwcu bież. roku polski przemysł węglowy wydobył 5.776.863 tony węgla kamiennego, co stanowi 102,8 proc. planu.

Pod względem przekroczenia planu produkcyjnego zjednoczenia węglowe uplasowały się w następującej kolejności: Dąbrowskie Zjednoczenie P.W. — 108,7 proc. planu, Rudzkie Zjednoczenie — 108,3 proc., Chorzowskie — 104,7 proc., Bytomskie — 103,7 proc. i Gliwickie Zjednoczenie P.W. — 103,5 proc. planu. Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na jednego robotnika wyniosła w czerwcu br. 1.253 kg, tzn. o 6,6 proc. więcej w stosunku do przeciętnej wydajności dziennej w maju bież. roku.

W ciągu czerwca br. załadowano w kopalniach węgla 4.292.615 ton tzn. 104,3 proc. załadunku przewidzianego planem. Pod względem przekroczenia planu załadunku na czele Zjednoczeń znajduje się Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 111,4 proc.

Nowe sukcesy przemysłu radzieckiego

MOSKWA, 2.7. (PAP). Prasa radziecka publikuje bogaty materiał, ilustrujący wyniki pracy przemysłu radzieckiego za pierwsze półrocze br.

Jak wynika z ogłoszonych danych, przemysł hutniczy okręgów centralnych i południowych w ciągu 5 miesięcy br. zwiększył w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego produkcję surówki o 61 proc., stali — o 81 proc. i walcówki — o 90 proc. Przedstawiciele największych hut radzieckich zobowiązali się do zwiększenia w drugim półroczu bież. roku produkcji surówki przeciętnie o 10 — 19 procent, stali o 10—18 proc., do wyrobu 130 tys. ton walcówki ponad plan, oraz do uzyskania drogą zmniejszania kosztów, własnych oszczędności w wysokości przeszło 125 milionów rubli.

Nie mniej imponujące są wyniki osiągnięte w górnictwie radzieckim.

Znakomite wyniki osiągnęły potężne zakłady maszyn i aparatury elektrycznej im. Kirowa. W ciągu pierwszego półrocza bież. roku zakłady te przekroczyły przedwojenny poziom produkcji aparatury elektrycznej dla kopalń.

Największe radzieckie zakłady łożysk kulkowych im. Gaganowicza w Moskwie, 25 czerwca zakończyły plan 7-miesięczny. Robotnicy tych zakładów zobowiązali się wykonać plan roczny w dniu 1 listopada.

Robotnicy wszystkich fabryk i zakładów zobowiązali się wykonać plan roczny przed dniem 7 listopada — rocznicą rewolucji październikowej.

Konferencja czechosłowackich związków zawodowych

PRAGA, 2.7. (PAP). W drugim dniu obrad konferencji rady naczelnej czechosłowackich związków zawodowych w Pradze, rozwinęła się żywa dyskusja nad przemówieniem przewodniczącego rady premiera Zapotocky'ego, który w ostrych słowach wystąpił przeciwko elementom, hamującym rozwój produkcji w poszczególnych dziedzinach przemysłu czechosłowackiego, przeciw wszelkim sabotażystom i tym, którzy zaniedbują swą pracę i swe obowiązki, przynoszą poważne szkody gospodarce państwowej.

Ostra krytyka stosunków w życiu gospodarczo - społecznym Czechosłowacji, podjęta przez premiera Zapotocky'ego znalazła żywy oddźwięk wśród uczestników konferencji.

W zakończeniu obrad konferencji sekretarz generalny rady naczelnej związków zawodowych Kolsky wygłosił przemówienie, poświęcone współpracy związków zawodowych Polski i Czechosłowacji, wyjaśniając szczegóły zawartej niedawno w Pradze umowy. Pomiędzy obydwoma związkami odbywać się będzie żywa wymiana pracowników, która umożliwi nie tylko bliższe zapoznanie się z problematyką ruchu zawodowego w obu państwach, ale przyczyni się do zacieśnienia więzów czechosłowacko - polskiej przyjaźni.

Uczestnicy konferencji urządzili przy tej okazji serdeczną owację przewodniczącemu centralnej komisji polskich związków zawodowych tow. Witaszewskiemu, który był obecny podczas narad.

Wysoka frekwencja w wyborach do parlamentu fińskiego

HELSINKI. 2.7. (PAP). Dwudniowe wybory do sejmu fińskiego zakończyły się w piątek o godz. 8-ej wieczorem. Ostateczne wyniki wyborów opublikowane zostaną dopiero w przyszłym tygodniu.

Frekwencja wyborcza zarówno w dzielnicach robotniczych, jak i zamieszkałych przez sfery mieszczańskie, była wysoka. Wybory miały przebieg spokojny. Nie zanotowano żadnych incydentów.

Zasadnicza walka wyborcza rozegrała się między Związkiem Demokratycznym Narodu Fińskiego, a partią socjal-demokratyczną.

Tsaldaris domaga się zwiększenia wojsk ateńskich

RZYM, 2. 7. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w toku 10-dniowych walk na odcinku Konitzy, oddziały wojsk ateńskich poniosły ciężkie straty, sięgające tysiąca zabitych i 2 tys. rannych. Wśród zabitych znajduje się 2 pułkowników.

W Rumelii oddziały armii demokratycznej zajęły Amfilochię, ważny węzeł komunikacyjny.

Na odcinku Kalpaki—Janina—Filipiada, oddziały powstańcze dokonały szeregu aktów sabotażu na liniach komunikacyjnych wojsk rządowych.

PARYŻ, 2. 7. (PAP). Agencja France Presse podaje z oficjalnych kół ateńskich wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej Obrony Narodowej, wicepremier Tsaldaris zażądał zwiększenia efektywów armii regularnej. Tsaldaris domagał się powołania pod broń nowych roczników, oświadczając, że obecne siły wojskowe są — pomimo wielokrotnego ich zwiększenia — nadal niedostateczne dla pokonania Oddziałów Armii Demokratycznej.

Przed konwencją partii Wallace'a

NOWY JORK, 2.7. (PAP). W dniach 23 — 25 lipca odbędzie się w Filadelfii konwencja „trzeciej partii", na której nastąpi oficjalne ukonstytuowanie się ogólnokrajowej partii Wallace'a, opublikowanie jej programu wyborczego oraz wybór kandydata na prezydenta USA. W konwencji weźmie udział 2 tys. delegatów z całego kraju, wśród których przeważać będą przedstawiciele młodzieży amerykańskiej, związków zawodowych i grup mniejszościowych.

Szczytowym punktem konwencji będą przemówienia, akceptujące nominację Wallace'a i sen. Taylora na prezydenta i wiceprezydenta USA.

W ostatnim dniu konwencji powoła na zostanie do życia nowa, ogólnoamerykańska organizacja młodzieżowa, która weźmie udział w kampanii wyborczej jesienią bież. roku.

TERROR KU - KLUX - KLAN PRZECIW TRZECIEJ PARTII

NOWY JORK, 2.7. (PAP). Kierownik akcji wyborczej trzeciej partii Baldwin podał do wiadomości przedstawicielom prasy, że organizacja terrorystyczna Ku - Klux - Klan zwołuje tajne zebranie w Stone Muntain (Stan Georgia) 23 lipca tj. w dniu otwarcia zjazdu partii Wallace'a w Filadelfii.

Ku - Klux - Klan ma na celu wzmóc terror przeciw trzeciej partii.

Trygve Lie zapowiada przedłużenie rozejmu w Palestynie

NOWY JORK, 2.7. (PAP). Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie oświadczył dziennikarzom, że spodziewa się przedłużenia rozejmu w Palestynie, jeśli nie dojdzie do ostatecznego porozumienia się do dnia 9 lipca — terminu wygaśnięcia zawieszenia broni w tym kraju.

TEL AVIV. 2.7. (PAP). Jak podaje rozgłośnia „Głos Izraela", wysłannik ONZ hr. Folke Bernadotte oświadczył, że przejazd emigrantów żydowskich z obozów na Cyprze do Palestyny może zostać powstrzymany na nieokreślony czas w związku z oświadczeniem rządu angielskiego, który zgadza się jedynie na przejazd Żydów nie będących w wieku poborowym. W związku z tym rząd Izraela ogłosił komunikat, stwierdzający, że stanowisko rządu angielskiego jest bezprawne i niezgodne z uchwałą Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 maja. Minister spraw zagranicznych państwa Izrael polecił przedstawicielowi Izraela w Lake Success złożyć protest na Radzie Bezpieczeństwa przeciw postanowieniu rządu angielskiego.

oOo

W kilku wierszach

- **WASZYNGTON. Nowym dyrektorem Międzynarodowej Organizacji do spraw rolnictwa i wyżywienia (FAO) na Europę, mianowany został Holender — Ecerma. Ecerma był jednym z współautorów tzw. programu odbudowy Europy.**
- **BUDAPESZT. W Budapeszcie podpisany został układ handlowy między Węgrami a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech, przewidujący wymianę towarów wartości około 6 milionów dolarów.**
- **MOSKWA. Jak donosi TASS z Delhi, policja przeprowadziła w Bombaju rewizję w lokalu komitetu centralnego komunistycznej partii Indii, w drukarni centr. organu partii, oraz w lokalu związków zawodowych.**

Zburzone Fukui zagrożone powodzią

LONDYN, 2.7 (PAP). — Z Tokio donoszą, że miasto Fukui, które w poniedziałek dotknięte zostało straszliwym trzęsieniem ziemi, obecnie poważnie zagrożone jest przez powódź. Wezbrane wody rzeki Kusuriu zniosły już drewniane mosty, które łączyły Fukui z północnymi przedmieściami. Tysiące członków straży pożarnej bez przerwy pracuje nad wzmocnieniem zagrożonych tam.

Pod dyktandem USA

Imperialiści holenderscy grożą Indonezji nową wojną

HAGA, 2.7 (PAP). — Jak podaje holenderska prasa, sytuacja w Indonezji uległa dalszemu naprężeniu. Gazeta „De Vaarheid" donosi, że 23 czerwca odbyło się tajne posiedzenie partii katolickiej, na którym był obecny przewodniczący tej partii, prof. Rommer.

Rommer, który wrócił niedawno z Indonezji, gdzie konferował z holenderskimi władzami kolonialnymi, wystąpił z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Republice Indonezyjskiej. Część kierownictwa partii katolickiej oświadczyła się za odłożeniem terminu wojny do 7 lipca, tj. do chwili wyboru drugiej Izby Stanów Generalnych.

W związku z tą groźbą wybuchu nowej wojny w Indonezji, została opublikowana w gazecie „De Vaarheid" odezwa Komunistycznej Partii Holandii do narodu holenderskiego. Manifest podkreśla, że krajowi grozi straszna katastrofa i przypomina, iż działania wojenne w Indonezji kosztowały Holandię w lipcu 1947 r. tysiące ofiar ludzkich i prawie 5 miliardów guldenów holenderskich.

Partia Komunistyczna Holandii podkreśla, że kapitał amerykański ingeruje w sprawy Indonezji, starając się zagarnąć bogactwa naturalne tego kraju.

NOWY JORK, 2.7 (PAP). — Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad problemem indonezyjskim. — Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej — Palar, oświadczył, że Holandia wielokrotnie odrzucała propozycje ostatecznego uregulowania tego problemu. Blokada Indonezji przez Holandię trwa z niezmniejszoną siłą. Palar zaapelował do Rady Bezpieczeństwa o wydanie Komisji Rozjemczej Trzech, działającej w Indonezji, wyraźnych i zdecydowanych dyrektyw.

Delegat Holandii — Van Kleffens, złożył wniosek wznowienia rokowań z Indonezją na podstawie „nowych propozycji", których jednakże nie określił bliżej.

Delegat Ukrainy — Manuilski, wystąpił z ostrą krytyką działalności Komisji Rozjemczej. Mówca stwierdził, że poza plecami tej Komisji, kontynuuje się systematycznie politykę, która zmierza do postawienia Republiki Indonezyjskiej w sytuacji strategicznej i ekonomicznej, umożliwiającej opanowanie republiki bez żadnych walk.

Manuilski zwrócił uwagę na fakt naruszania przez Holandię od samego początku wszystkich porozumień. Holandia korzystała w tym wypadku z moralnego poparcia szeregu państw, w pierwszym zaś rzędzie St. Zjednoczonych.

W dalszym ciągu dyskusji doszło do polemiki pomiędzy delegatami amerykańskim i radzieckim. Przedstawiciel USA domagał się, aby rozstrzygnięcie problemu indonezyjskiego pozostawiono Komisji Dobrych Usług, w której skład wchodzą delegaci USA, Australii i Belgii. Delegat radziecki — Gromyko, podkreślił natomiast, że istotna akcja w sprawie przyszłości Indonezji rozgrywa się poza forum Rady Bezpieczeństwa i ONZ.

SUROWCE INDONEZJI NĘCĄ IMPERIALISTÓW USA

Haga, 2.7 (PAP). — Jak podaje prasa holenderska, członek parlamentu holenderskiego, liberał Stikker, który wrócił do Hagi z podróży po Indonezji, zakomunikował, że powstała nowa wielka amerykańsko - indonezyjska spółka akcyjna.

W związku z tym gazeta „De Vaarheid" pisze, że staje się coraz bardziej jasna dążność imperialistów amerykańskich zagarnięcia najważniejszych źródeł surowców w Indonezji. Już w ub. roku większa część kauczuku, cyny i ołowiu indonezyjskiego dostała się w ręce Amerykanów.

Schumacher na żołdzie Anglosasów

B. sekretarz SPD demaskuje szpiegowską działalność partii

BERLIN, 2.7 (PAP). — Były sekretarz rejonowej organizacji socjal-demokratycznej partii Niemiec w Szpandawie (strefa angielska) — Lorentz, aresztowany przez okupacyjne władze radzieckie za szpiegostwo, złożył obszerne oświadczenie, demaskujące szpiegowską robotę socjal-demokratycznej partii Niemiec, kierowaną przez Schumachera.

Działalność szpiegowska, inspirowana przez ośrodki anglo-amerykańskie, trwała od 1946 r. Z początku miała ona przede wszystkim za zadanie nie dopuścić do zjednoczenia Komunistycznej Partii Niemiec z partią socjal-demokratyczną. W kwietniu 1946 r. Schumacher stworzył z najbardziej zaufanych kierowników partii tzw. „Biuro Wschodnie", którego celem było zbieranie politycznych i ekonomicznych informacji dla okupacyjnych władz amerykańskich. W ten sposób szpiegostwo stało się zasadniczym zajęciem partii, która otrzymywała za swe informacje szpiegowskie z okupacyjnej strefy radzieckiej 150 — 180 tys. marek miesięcznie.

Według dalszych relacji Lorentza robota szpiegowska socjal-demokratycznej partii Niemiec miała również na celu rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, szkalujących radziecką administrację wojskową w Niemczech oraz niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED), prowadząc w łonie tej partii akcję dywersyjną.

Na jednym z wielu bankietów, urządzonym dla kliki szpiegowskiej spod znaku Schumachera, amerykański pułkownik — Silver, domagał się wzmożenia działalności szpiegowskiej w strefie radzieckiej, a major angielski — Royce, zapewnił, że ani Amerykanie, ani Anglicy nie będą szczędzić wydatków na ten cel.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 1 lipca br. ambasadora ZSRR w Warszawie, p. Wiktora Z. Lebiediewa.

×

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 1 lipca br. ambasadora Jugosławii w Warszawie, p. Rade Pribicevica.

oOo

Marsz. Sejmu protektorem badań nad kulturą pasterską w Tatrach

Towarzystwo Naukowe Warszawskie, postanowiło w roku bieżącym przy pomocy dotacji państwowych dokończyć badania szałaśnictwa, coraz bardziej zanikającego na halach tatrzańskich. Wysoki protektorat nad tymi badaniami objął marszałek Sejmu, ob. Władysław Kowalski, w uznaniu wielkiej wagi uratowania dla nauki polskiej tych reliktowych form kultury pasterskiej na Podhalu.

oOo

Polska i CSR

wymieniły dokumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej

W dniu 2 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze dn. 4.7.1947 roku. Wymiany dokonali ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony czeskiej ambasador Czechosłowacji w Warszawie Frantisek Pisek. Obecni byli przy wymianie sekretarz generalny M.S.Z., ambasador Wierbłowski i pierwszy sekretarz ambasady czechosłowackiej w Warszawie Sedivy.

o

Senat SGH protestuje w sprawie listu papieża

Senat Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1948 roku jednomyślnie postanowił przyłączyć się do stanowiska i rezolucyj innych szkół akademickich, protestujących przeciwko antypolskiemu wystąpieniu Papieża w Jego liście do biskupów niemieckich.

W tajemnicy przed opinią publiczną toczą się obrady SFIO

PARYŻ, 2. 7. (PAP). Jak już podaliśmy, od 2 dni toczą się przy drzwiach zamkniętych obrady dorocznej konferencji francuskiej partii socjalistycznej.

Do prasy przeniknęły wiadomości, z których wynika, że sprawozdanie sekretarza generalnego SFIO Guy Molleta, zostało przyjęte nikłą większością 2.150 mandatów przeciwko 1.935 przy 620 wstrzymujących się. Dzienniki jednogłośnie potępiają uchwałę o niedopuszczeniu przedstawicieli prasy do obrad, wyrażając przekonanie, że chodziło o ukrycie krytyk kierownictwa SFIO przed opinią publiczną.

Końcowa rezolucja przedstawiona przez Jacqueta stwierdza: „Autorytet francuskiej partii socjalistycznej słabniek. Brak w partii entuzjazmu. Ilość członków się zmniejsza, a organ partyjny „Le Populaire" znajduje się w trudnościach finansowych. Ilość członków partii socjalistycznej w departamencie Sekwany, która sięgała w roku 1945 — 25 tysięcy, spadła w roku 1947 do 10 tys., a dziś nie przewyższa 4 tys. członków".

Organ francuskiej partii komunistycznej „L'Humanite" podkreśla, że obecny kryzys w partii socjalistycznej spowodowany został polityką poddania się imperialistom zagranicznym, polityką uprawianą do spółki przez Leona Bluma i Guy Molleta.

oOo

Język angielski obowiązuje w obradach rozłamowców francuskich

PARYŻ, 2.7 (PAP). Kierownictwo rozłamowej „Force Ouvriere", wydało w lokalu organizacji przyjęcie na cześć „latającego" ambasadora planu Marshalla w Europie Averella Harrimana oraz wysłannika Amerykańskiej Federacji Pracy, Irvinga Browna.

Gdy dziennikarze zwrócili się po przyjęciu z prośbą o podanie im komunikatu na temat rozmów, jakie zostały przeprowadzone, przywódcy „Force Ouvriere" oświadczyli: „Mamy tylko tekst angielski, którego przekład został dopiero przed chwilą rozpoczęty".

EDWARD OCHAB
Prezes Centralnego Zw. Spółdz.

Instrument przebudowy społecznej

Dzień Spółdzielczości daje okazję nie tylko do podsumowania dotychczasowych osiągnięć, ale również do uwypuklenia zadań, które stoją przed ruchem spółdzielczym.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka zagadnień, które moim zdaniem mają dziś szczególne znaczenie.

Spółdzielczość jest, a w każdym razie powinna być jedną z form ruchu wyzwoleńczego mas ludowych. Próby przeciwstawienia spółdzielczości robotniczemu ruchowi politycznemu czy zawodowemu, lub traktowania zagadnień spółdzielczych w oderwaniu od aktualnych zagadnień walki klasowej w naszym kraju prowadzą na bezdroża. Próby takie podejmowane są najczęściej przez agentów wroga klasowego, który stara się wykorzystać każdą szczelinę i rysę w robotniczych szeregach, aby nas skłócić i osłabić. Nieraz zdarza się, że ludzie dobrej woli, ale nie mający jasnego marksistowskiego poglądu, powtarzają mętne teorie o „czystej" spółdzielczości, o samoistnej doktrynie spółdzielczej, o niezależności i ponadklasowości ruchu spółdzielczego itp. Rzecz jasna, iż tego rodzaju teorie wyrażają nacisk ideologiczny wroga klasowego i są jego ideologicznym orężem w walce z demokracją ludową i socjalizmem.

Możemy wskazać na niemałe sukcesy ruchu spółdzielczego na odcinku gospodarczym, ale na froncie ideologicznym dorobek ruchu jest znacznie skromniejszy, a zrozumienie wagi tego frontu ideologicznego jest nawet wśród członków PPR i PPS zupełnie niedostateczne.

Marksiści nie uznają odrębnej doktryny spółdzielczej, odrzucają szkodliwą teoryjkę o rzekomo samodzielnej, apolitycznej, nieklasowej, czysto spółdzielczej drodze rozwojowej ku wyższym formom ustrojowym.

Teoria i praktyka ruchu robotniczego uczy nas, że jest tylko jedna, klasowa, zgodna z prawdą obiektywna nauka o socjalizmie, zwycięska teoria marksizmu - leninizmu, obejmująca również naukę o budowie społeczeństwa bezklasowego. Nauka ta wyjaśnia znaczenie spółdzielczości podporządkowanej wyższym politycznym formom walki klasowej, ale odgrywającej rolę wybitną, a na wielu odcinkach, przede wszystkim na wsi, rolę niezastąpionego narzędzia przebudowy społecznej.

O ogromnym znaczeniu spółdzielczości z punktu widzenia najbardziej żywotnych interesów klasowych proletariatu często zapominają nawet poważni działacze partyjni, jak o tym świadczy np. pominięcie tego zagadnienia w ważnej broszurze pt. „Na drodze do jednej partii klasy robotniczej". Dlatego wydaje mi się rzeczą celową w Dniu Spółdzielczości przypomnieć towarzyszom znaną wypowiedź Lenina o spółdzielczości.

W swych artykułach o spółdzielczości, napisanych w 1923 roku, Lenin zwrócił uwagę partii bolszewickiej na nową rolę spółdzielczości po zwycięstwie klasy robotniczej nad burżuazją i zdobyciu władzy. W warunkach, kiedy państwo opiera się na sojuszu robotniczo - chłopskim i jest właścicielem podstawowych środków wytwarzania, mówił Lenin, spółdzielczość staje się formą organizacji masy drobnych wytwórców towarowych dla budownictwa nowego ustroju społecznego. Toteż Lenin wzywał bolszewików, aby zarzucili lekceważący stosunek do spółdzielczości i aby w nowej sytuacji, z punktu widzenia nowych zadań gorąco popierali rozwój spółdzielczości.

Spółdzielczość zdaniem Lenina oznacza „przejście do nowego ładu drogą możliwie **najprostszą, najłatwiejszą, najdostępniejszą dla chłopa"**.

Zjednoczenie klasy robotniczej niewątpliwie ułatwi również mobilizację sił dla rozwiązania zadań stojących przed polską spółdzielczością.

W szeregu tych zadań do najważniejszych należy zaliczyć umocnienie i rozbudowę spółdzielczości „Samopomoc Chłopska", zapewnienie tym spółdzielniom należycie wykwalifikowanej kadry pracowniczej i kierownictwa bliskiego pod względem społecznym klasie robotniczej, a więc kierownictwa zdolnego zarówno do realizacji planów państwowych, jak i do obrony mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem ze strony spekulantów i bogaczy wiejskich.

Hasła na Dzień Spółdzielczości słusznie uwzględniają przede wszystkim zagadnienia wsi polskiej, podkreślając, że spółdzielczość jest w życiu gospodarczym formą sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Jesteśmy przekonani, że nowa struktura ruchu spółdzielczego w Polsce ułatwi dalszy, szybki rozwój wsi polskiej, zgodnie ze wspólnymi interesami klasy robotniczej i mas chłopskich.

Struktura ta zbliża i zespala spółdzielczość z gospodarką państwa ludowego, centrale ze spółdzielniami, a spółdzielnie z masą członkowską.

Aby w pełni wykorzystać możliwości, jakie stwarza nowa organizacja spółdzielczości, trzeba ogromnego i systematycznego wysiłku tysięcy pracowników i działaczy spółdzielczych, a przede wszystkim trzeba nieustannej pomocy, troski i opieki ze strony partii.

Dalsze umocnienia naszej ludowej, robotniczo - chłopskiej spółdzielczości zwiększy jej rolę w życiu gospodarczym Polski, a zarazem zwiększy jej wpływ na międzynarodowy ruch spółdzielczy, wskaże wielu działaczom spółdzielczym na Zachodzie drogę do przezwyciężenia „kooperatystycznych" złudzeń, podniesie autorytet jaki zdobyliśmy naszą dotychczasową pracą i zwiększy siły obozu broniącego pokoju.

EDWARD OCHAB

STANISŁAW SZWALBE
Prezes Centr. Rady Spółdz.

NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI ROKU 1948

Tegoroczne święto spółdzielczości obchodzone jest w całym świecie w dniu 3 lipca.

Odezwa Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczego w Polsce podkreśla na wstępie, że wiele **milionów rodzin** na całym świecie zrzeszyło się w setkach tysięcy spółdzielni najróżniejszych typów. Ruch spółdzielczy w ciągu stulecia swego istnienia stał się więc najbardziej masowym zrzeszeniem dobrowolnie skupiających się jednostek ludzkich w celach samopomocy gospodarczej oraz zaspokojenia swych potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Podstawowym hasłem, powszechnie wyniesionym na czoło we wszystkich krajach przez spółdzielców ma być w tym roku **„spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami"**.

Polska spółdzielczość może śmiało stwierdzić, że w swej działalności w okresie dzielącym tegoroczne święto od ubiegłorocznego kładła swe trwałe cegły pod dzieło budowy pokoju światowego. Przede wszystkim przez to, że całym swym wysiłkiem poparła Rząd Polski w pracy nad odbudową Państwa na zasadach gospodarki planowej i uspołecznionej.

Spółdzielczość polska popierając i biorąc udział w umocnieniu nowej Polski, Polski pokoju i postępu — dobrze służy sprawie międzynarodowego pokoju.

Biorąc poważny udział w wymianie towarowej między Polską a szeregiem państw europejskich, przyczynia się bezpośrednio do wznowienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych, bez czego nie może być mowy o trwałym pokoju światowym.

Biorąc czynny udział we wszystkich międzynarodowych spółdzielczych zrzeszeniach, spółdzielczość polska specjalnie czuwa i stara się o zwiększenie międzypaństwowych obrotów między zrzeszeniami spółdzielczymi.

Ale zgodnie zresztą z poglądami wszystkich czynników politycznych w Polsce, spółdzielczość twardo stoi na stanowisku, że różnice nawet krańcowe istniejące między systemami ekonomicznymi poszczególnych krajów nie powinny wpływać hamująco na rozwój i wymianę towarową.

Wreszcie spółdzielczość polska z całą pewnością może stwierdzić, że przez swe szeroko rozwinięte związki z ruchem robotniczym, przez ścisłe powiązanie z ruchem zawodowym w mieście i Związkiem Samopomocy Chłopskiej na wsi, jednym słowem przez swe upolitycznienie (czego nie należy mieszać z upartyjnieniem) znacznie wyprzedziła ruchy spółdzielcze w wielu krajach europejskich i pozaeuropejskich pod względem zakresu i charakteru swej działalności społeczno - wychowawczej, działalności na rzecz solidarności i pokoju pomiędzy ludźmi pracy.

Już pierwsza konferencja spółdzielni robotniczych w Polsce stwierdziła w roku 1918, że spółdzielczość jest tylko **jedną** z form ruchu robotniczego, podkreślając równocześnie, że za jedną ze swych najważniejszych prac uważa obowiązkową działalność kulturalno - oświatową, działalność uświadamiającą członków.

W ramach nowej struktury spółdzielczości pod kierownictwem Centralnego Związku Spółdzielczego polska spółdzielczość w roku ubiegłym rzetelnie spełniła swe zadania i będzie jeszcze lepiej je wypełniać w przyszłości. Będzie przekonywać milionowe rzesze swych członków, że jeżeli hasło Międzynarodowego Związku Spółdzielczego „Spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami" nie ma pozostać czczym zawołaniem, to zawodowe zrzeszenie spółdzielni w każdym kraju musi przekuwać to twierdzenie w czyn. W Polsce znaczy to: jeszcze bardziej zewrzeć spółdzielcze szeregi, by w jednym rytmie ze zjednoczoną partią klasy robotniczej czynić wszystko co jest w jej mocy, by udoskonalając swą pracę i pogłębiając prawdziwie spółdzielczą świadomość członków, przyśpieszyć tempo realizacji ustroju **pokoju i sprawiedliwości społecznej** we własnym kraju, tj. przyśpieszyć pełne zwycięstwo ustroju socjalistycznego.

Będzie to jednocześnie zwycięstwo spółdzielczości.

STANISŁAW SZWALBE

SPÓŁDZIELCZE OŚRODKI MASZYNOWE

Pierwsze ośrodki maszynowe kierowane przez samych chłopów tworzyły się u nas nazajutrz po reformie rolnej, gdy spółdzielnie z własnej inicjatywy zaczęły gromadzić maszyny, najczęściej na resztówkach. Słowo „pierwsze" jest właściwie nieścisłe, albowiem w szeregu okolic Polski istnieje dawna, wieloletnia już tradycja gromadzkich młocarń, a nieraz i większych zestawów maszyn, które służyły do pomocy wzajemnej i zabezpieczenia gospodarzy, mniej zasobnych w inwentarz martwy, przed wyzyskiem przedsiębiorców. O zorganizowanej akcji tworzenia ośrodków maszynowych można jednak mówić dopiero od ostatniej orki jesiennej (1947), kiedy to pod egidą Związku Samopomocy Chłopskiej utworzyło się około 400 takich ośrodków.

Wiosną roku bieżącego akcja ta przybrała na sile, w związku z przeznaczeniem ponad pół miliarda złotych z Planu Inwestycyjnego na pomoc dla istniejących i nowotworzących się ośrodków. Przewidziano trzy kategorie ośrodków: pierwsza — z jednym do trzech traktorów i zestawem maszyn, druga — z dużą młocarnią i takim samym zestawem maszyn, ale bez traktora, trzecia — której głównym bogactwem jest komplet siewników. Te niższe formy mają być z czasem uzupełniane w miarę wzrostu naszych możliwości. Liczba ośrodków maszynowych wszystkich trzech kategorii miała w tym roku dojść do 1.500.

Ostatnio ośrodki zostały powiązane z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Jak rozwijała się akcja tworzenia nowych ośrodków? Do niedawna nie słychanie powolnie. Myliłby się jednak, kto sądzi, że z powodu braku zgłoszeń od chłopów. Zgłoszeń była masa. Ale, jak to się dzieje jeszcze u nas na wielu innych odcinkach, zbiurokratyzowany aparat terenowy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nie bardzo brał pod uwagę słabą piśmienność wiejskich działaczy i nie ułatwiał im formalności, związanych z otrzymaniem kredytów na ośrodki.

Wystarczyło jednakże, by woj. instruktorzy nowej Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zjechali do wsi razem z przedstawicielami BGS, aby nastąpił przełom. Jeśli miesiąc temu liczba zgłoszeń o kredyty na ośrodki nie sięgała 5 proc preliminowanej ilości spółdzielni, to w tej chwili zapotrzebowanie przekracza już plan całoroczny i staje poważnie sprawa znalezienia sposobu, aby pomoc przewidzianą powiększyć jeszcze w tym roku co najmniej o 50 proc.

Pierwszy okres rozwoju ośrodków maszynowych stawia też przed nami i inne problemy. Było przewidziane, że część sprzętu dla ośrodków zostanie nabyta z wyremontowanych zapasów państwowego przedsiębiorstwa „Techniczna Obsługa Rolnictwa". Okazuje się, że materiał, jakim dysponuje TOR jest daleko skromniejszy liczbowo, niż sądzono.

Wypadało by zastanowić się nad przeznaczeniem przewidzianych sum na ośrodki maszynowe na zakup nowego materiału od naszego przemysłu maszyn rolniczych. W dalszej perspektywie (mam na myśli rok następny i okres Planu Sześcioletniego) wypadnie poważnie przestawić asortyment fabryk maszyn rolniczych na nowego i rosnącego w siłę klienta, jakim będą spółdzielcze ośrodki maszynowe.

Rozwijającym się samorzutnie ośrodkom trzeba iść z jak najenergiczniejszą pomocą. W tej chwili, na przykład, chłopi na Ziemiach Odzyskanych zebrali do swych ośrodków dużą ilość większych zaniedbanych maszyn. Maszyny te wymagają remontu, który — wedle opinii fachowców — opłaci się, lecz na który trzeba środków. Trzeba też szybko dać TORowi przyznane mu środki finansowe, aby był w stanie produkować części zamienne do tej zbieraniny najrozmaitszych modeli, w oczekiwaniu aż rosnąca produkcja pozwoli nam ujednostajnić modele.

Remonty i w ogóle pomoc techniczna — to piękne pole działania dla sojuszu robotniczo - chłopskiego. Wiemy, że Wojsko pomagało i pomaga w różnych punktach ośrodkom przy remoncie. Najwyższy czas, aby fabryki — w pierwszym rzędzie fabryki metalowe — wzięły pod braterski patronat bliskie sobie terytorialnie ośrodki i aby tę akcję pomocy uczynić nową akcją zbliżenia między robotnikiem a chłopem.

W samych ośrodkach staje ogromnej wagi sprawa wzmożenia pomocy dla chłopów małorolnych i bezsprzężajnych, dla parcelantów, osadników i chłopów zniszczonych przez wojnę. W naszych ośrodkach nie ma do dziś dnia żadnej ewidencji, żadnej możności sprawdzenia, kto w nich korzysta z pierwszeństwa w orce, siewie rzędowym, czy młócce.

Możemy tylko snuć pewne ogólne wnioski na podstawie takiego np. faktu, że podczas gdy województwa, liczące największą ilość gospodarstw wielkokmiecych, jak poznańskie lub pomorskie, już dziś zgłosiły cztery — pięć razy więcej zamówień na ośrodki niż preliminowano, to małorolne tereny Kieleckiego i Lubelszczyzny pozostają wciąż jeszcze w tyle za prelimi narzem.

Trzeba więc wejrzeć w ośrodki, ustalić dokładnie komu służą i dać im właściwe nastawienie społeczne.

Musimy stworzyć odpowiednie warunki gospodarcze, aby to nastawienie nie ograniczało się do okólników. Główną sprawą wydaje się tutaj właściwa kalkulacja kosztów własnych ośrodka. Znamy już dziś kilka takich ośrodków, które licząc 2.600 zł od ha zaoranego i 1.000 zł od siewu wychodzą na tym z zyskiem, jakkolwiek orka ich jest o 500 zł tańsza od kalkulacji Wydziału Mechanizacji Państwowych Gospodarstw Rolnych. Prawda, że są to jeszcze wyjątki. W olbrzymiej większości ośrodków koszty remontu traktora sięgają 40 proc. jego ceny — dwukrotnie więcej od kosztów amortyzacji.

Trzeba tę sprawę traktować jako sprawę polityczną. Postawmy sobie zadanie do osiągnięcia w ciągu najbliższych dwóch lat obniżyć koszty eksploatacji traktorów w ośrodkach tak, aby zaoranie jednego hektara nie kosztowało więcej od ceny jednego metra zboża.

Walka o sprawne działanie ośrodków, o wyższy poziom techniczny ich personelu i o właściwe jego nastawienie społeczne — oto zadania, jakie dziś stoją przed spółdzielczością i Związkiem Samopomocy Chłopskiej na tym odcinku, który należy zaliczyć do odcinków centralnych.

JERZY TEPICHT

EDMUND PSZCZÓŁKOWSKI
Prezes Centrali Rolniczej

O NOWĄ TREŚĆ SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

Zmiana struktury dołowej spółdzielczości wiejskiej, połączenie z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, wiejskich spółdzielni spożywców, przekształcenie spółdzielni rolniczo - handlowych w powiatowe związki gminnych spółdzielni doprowadziło do poważnych zmian w składzie społecznym władz podstawowej części spółdzielczości wiejskiej.

Z zarządów i rad nadzorczych tych spółdzielni wyeliminowani zostali najbardziej zagorzali przeciwnicy spółdzielczości samopomocowej, pragnący utrzymać stare formy spółdzielczości wiejskiej, dogodne tylko wąskiej warstwie bogatych chłopów i służące głównie ich interesom. Weszło natomiast i do zarządów i do rad nadzorczych wielu nowych członków, działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej, aktywnych członków partii demokratycznych, a szczególnie Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego, ludzi reprezentujących interesy najszerszych mas chłopskich, przede wszystkim zaś mało i średniorolnych.

W procesie walki o nową spółdzielczość na wsi, sięgającej do każdej niemal wsi i gromady, przeorano głęboko grunt. Poruszone zostały umysły większości działaczy spółdzielczych na wsi.

W walce tej wielu dotychczasowych działaczy, zarówno należących do partii politycznych, jak i bezpartyjnych, dojrzało, zrozumiało lepiej rolę i zadania spółdzielczości na wsi, ujrzało wyraźniej wielkie perspektywy rozwoju tej spółdzielczości.

Walka jednak o właściwą treść spółdzielczości wiejskiej dopiero została rozpoczęta. Wielu spółdzielców całą treść zmian strukturalnych widzi jedynie w zmienionej zewnętrznej formie. Co gorsza, niektórzy widzą w tym wyraz fałszywie pojmowanych, odrębnych jakoby interesów wsi. Wielu jeszcze radykalnych działaczy spółdzielczych, wielu jeszcze spółdzielców peperowców nie rozumie w całej pełni roli i zadań przebudowanej spółdzielczości, a jeszcze częściej w praktyce ulega kramikarskim tendencjom, licząc się jedynie z obrotami i zyskami spółdzielni i zapominając o interesach i potrzebach najszerszych mas chłopskich.

Wiele jest jeszcze gminnych spółdzielni, w których zarządach i radach nadzorczych zasiadają nieraz peperowcy, a które nie rozprowadzają np. nawozów sztucznych, bo im się to „nie opłaca". Władze tych spółdzielni nie licząc się z tym, że w tych warunkach nawozy dostają się do rąk nielicznej grupy bogatych chłopów, którzy nierzadko odstępują te nawozy po cenach spekulacyjnych biedniejszym chłopom.

Są jeszcze ośrodki maszynowe gminnych spółdzielni, które obsługują głównie bogatych chłopów, podczas, gdy w tym samym czasie biedniejsi chłopi, nie mogąc doczekać się swojej kolei, zmuszeni są uciekać się do pomocy wyzyskujących bogaczy wiejskich, którzy nierzadko w tym samym czasie korzystają z usług ośrodka maszynowego.

W bardzo wielu jeszcze gminnych spółdzielniach, przy doborze asortymentu towarowego i przy sprzedaży towarów więcej uwagi zwraca się na obrót i na zysk, niż na właściwe zaspokojenie potrzeb najliczniejszej i podstawowej grupy członków, tj. średnio i małorolnych chłopów.

Te niezdrowe tendencje nie zostały jeszcze przezwyciężone również w powiatowych związkach gminnych spółdzielni, przekształconych ze spółdzielni rolniczo - handlowych, jak i w wielu ogniwach nowoutworzonej Centrali Rolniczej.

Walka z kramikarstwem, walka o zmniejszenie marż zarobkowych i obniżenie kosztów handlowych, walka o wyeliminowanie wpływów prywatnokapitalistycznych, dążących do podporządkowania spółdzielni interesom bogatych chłopów, walka o wyrzucenie koniunkturalnych kombinatorów prowadzona być musi szerokim frontem, we wszystkich ogniwach, poczynając od najwyższych ogniw Centrali Rolniczej, kończąc na ostatnich ogniwach gminnej spółdzielni.

JÓZEF NIEMIEC
Dyrektor Centrali Spożywczej

W walce o poprawę bytu mas pracujących

Powstała w rezultacie przebudowy organizacyjnej ruchu spółdzielczego Centrala Spółdzielni Spożywców ma wielkie zadania do spełnienia. Centrala ta obejmuje obecnie spółdzielczość głównie robotniczą miejską. 1.600 zrzeszonych w Centrali spółdzielni liczy półtora miliona członków, ale swoim zasięgiem obejmują one o wiele szersze masy ludności miejskiej. Do Centrali należą największe i najsilniejsze gospodarczo spółdzielnie we wszystkich ośrodkach wielkomiejskich i przemysłowych kraju, w tej liczbie górnośląskie spółdzielnie „zamknięte" w przemyśle górniczo - hutniczym i wielkie powszechne spółdzielnie — Łodzi, Katowic, Warszawy, Lublina, Poznania, Radomia itd.

Centrala ta stała się więc ośrodkiem całej spółdzielczości robotniczej i miejskiej w kraju.

Spośród wielu ważnych zadań, stojących przed spółdzielczością spożywców w obecnym okresie, do najważniejszych należy dziś walka o rozszerzenie i pogłębienie zaopatrzenia ludności pracującej miast i osiedli robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby, osiągnięcie przełomu w dziedzinie produkcji i rozdziału chleba i pieczywa oraz mięsa i wędlin, stworzenie spółdz. sieci zbiorowego wyżywienia w postaci jadłodajni, restauracji, stołówek itp.

Czy istniejący aparat handlu spółdzielczego może podołać tym zadaniom w zakresie zaopatrzenia?

Spółdzielcza sieć detaliczna w mieście składa się z 8.000 sklepów i 40 spółdzielczych domów towarowych. — Sieć ta nie jest jeszcze wystarczająca ani pod względem ilościowym, ani tym bardziej jakościowym. Sieć musi być poważnie rozbudowana, a struktura jej obrotów bardziej dostosowana do potrzeb mas pracowniczych. Musimy dążyć do takiego stanu rzeczy, przy którym rodzina robotnicza, czy pracownicza mogłaby się całkowicie zaopatrywać w sieci sklepów spółdzielczych, aby mogła w nich zakupić wszystko, co jest jej potrzebne.

Równocześnie spółdzielczość spożywców powinna prowadzić planową pracę w kierunku unowocześnienia metod handlowych. Sklepy spółdzielcze powinny być wzorowe, czyste, ładnie urządzone, obsługa uprzejma, fachowa, szybka i uczciwa.

Spółdzielczość powinna się nauczyć lepiej obsługiwać konsumenta, niż w handlu kapitalistycznym.

Realizacji tych zadań nie można odkładać w zbyt odległą przyszłość. Spółdzielczość musi się dobrze przygotować do oczekiwanego zniesienia systemu kartkowego, do przejścia na wolnohandlową obsługę mas pracujących, korzystających obecnie z zaopatrzenia reglamentowanego.

Uwzględniając te przyszłe zadania, spółdzielczość powinna już teraz rozbudować swój aparat produkcyjny. Obecnie Centrala Spożywców prowadzi 66 fabryk. Ich produkcję trzeba ciągle wzmagać i doskonalić. Spółdzielnie prowadzą obecnie około 500 piekarń. Tego jest stanowczo za mało. Należy jeszcze zbudować 100 nowych, dużych piekarń. Muszą to być nowoczesne, zmechanizowane zakłady, o dużej wydajności, mogące się stać główną podstawą zaopatrzenia w chleb wielkich miast.

Słabym punktem jest również masarstwo. Istniejące 300 masarni spółdzielczych nie zaspokaja potrzeb własnej sieci. Trzeba tę ilość co najmniej podwoić.

Pilnym wreszcie zadaniem jest stworzenie w dużych miastach i osiedlach robotniczych spółdzielczej sieci gospód - jadłodajni, gdzie człowiek pracy mógłby dostać tani, pożywny i smaczny posiłek, podany w estetycznych i higienicznych warunkach. Plan minimalny obejmowałby stworzenie 600 takich zakładów. Jest to dziedzina, w której spółdzielczość nie ma jeszcze żadnego dorobku. Tym bardziej więc godna jest poparcia każda zdrowa inicjatywa w tym kierunku.

Jak widzimy więc, przed miejską spółdzielczością spożywców stoją zadania trudne i poważne. Będzie ona mogła zadania te rozstrzygnąć tylko pod tym warunkiem, jeśli usprawni swoją organizację wewnętrzną i jeśli będzie prowadziła planową, rozsądną i celową gospodarkę.

Droga do usprawnienia organizacyjnego prowadzi przez stworzenie w każdym ośrodku jednej silnej spółdzielni spożywców. Wkrótce nastąpi decentralizacja ogólnokrajowych spółdzielni zawodowych, jak np.: kolejarzy, bocztowców, nauczycieli, bankowców itp; terenowe placówki tych spółdzielni zostaną usamodzielnione i następnie połączone z miejscowymi spółdzielniami powszechnymi. Również spółdzielnie zamknięte, które spełniły już swe zadanie, zostaną połączone ze spółdzielniami powszechnymi.

W ten sposób można będzie zrealizować zasadę, aby w każdym mieście istniała jedna duża i silna spółdzielnia.

Do palących zadań organizacyjnych należy również dalsze werbowanie nowych członków. Obecną liczbę członków można i należy podwoić.

Równocześnie trzeba radykalnie wzmocnić własne podstawy finansowe spółdzielczości spożywców. Ostatnia krajowa konferencja spółdzielni spożywców uchwaliła m. inn. zwiększenie udziałów członkowskich do 2.500 złotych. Obecnie średnia wysokość udziału wynosi zaledwie 350 złotych. Łatwo sobie wyobrazić, jak przy realizacji podwyższonego udziału i podwojeniu liczby członków można będzie zwiększyć fundusze własne spółdzielni spożywców.

Realizując hasło zwiększenia środków własnych, nie należy zaniedbywać tak poważnego źródła, jakim jest oszczędna gospodarka. Trzeba wykorzenić marnotrawstwo i rozrzutność, obniżyć koszty handlowe, podnieść rentowność handlu spółdzielczego.

Tylko przez konsekwentną walkę o wykonanie tych zadań spółdzielczość spożywcza odegra swoją rolę w walce o uspołecznienie handlu i wraz z państwową siecią handlową spełni swój obowiązek w bitwie o poprawę bytu klasy robotniczej.

BYŁA I BĘDZIE MIASTEM PRZEMYSŁOWYM

Jak kształtuje się oblicze społeczne Warszawy

Nad stanem, w jakim rok 1945 zastał Warszawę, nie ma potrzeby się rozpisywać. Zbyt dobrze pamiętają ten okres jej mieszkańcy, a szczególnie ci, którzy żyli jej życiem od pierwszych dni po wyzwoleniu.

Nie tylko miasto spalono, zrujnowano domy, jezdnie i chodniki. Zniszczono człowieka, zburzono i przekreślono oblicze socjalne naszego miasta, które było zawsze centrum nie tylko administracji i handlu, ale i poważnym ośrodkiem przemysłowym kraju.

Miasto „Lilpopów" i „Pocisków" stało się magnesem dla handlarzy, „szabrowników", ponętnym terenem działalności amatorów łatwego i nie zawsze uczciwego zarobku. Pamiętamy jeszcze wszyscy tę inwazję sklepów, sklepiczków i budek, handel uliczny, rozprzestrzeniający się po wszystkich placach i zaułkach, polowanie na „lebka" i owo „kupuję", „sprzedaję", wsączające się natrętnym szeptem do ucha przechodnia.

Wygląd stolicy, jej koloryt, wrażenia, które odnosiliśmy w tych pierwszych miesiącach, nie pobudzały do optymistycznych refleksji.

PAMIĘTAJMY, ŻE...

Mieliśmy w Warszawie przed wojną 2.672 zakładów przemysłowych, zatrudniających 88.000 pracowników. Ilość robotników wraz z rodzinami stanowiła 27 proc. ówczesnej ludności stolicy. Liczba ta nie uwzględnia pracowników kolejowych, komunikacyjnych i samorządowych.

W wielu dziedzinach przemysł warszawski zajmował pierwszą, a w każdym razie czołową pozycję. Oto dla ilustracji krótka statystyka.

Stosunek pracowników stolicy do zatrudnionych w całym kraju:

Przemysł elektrotechniczny	**43%**
„ poligraficzny	**55%**
„ budowlany	**34%**
„ metalowy	**16,5%**

PO WYZWOLENIU...

Z 7.600 robotników przemysłu elektrotechnicznego, zaledwie 200 robotników, najwierniejszych szermierzy przemysłu warszawskiego próbuje wygrzebywać z gruzów spalone maszyny. Tylko 1.050 metalowców może stanąć do warsztatu, miast 24 tysięcy zatrudnionych w metalu przed wojną.

W 1945 r. mamy wprawdzie już 680 zarejestrowanych zakładów przemysłowych. Jednakże cyfry tej nie możemy traktować w oderwaniu od wielkości i wartości, jaką przedsiębiorstwa te podówczas przedstawiały. Tylko 78 zakładów spośród tej liczby zatrudnia więcej aniżeli 20 robotników. Zrozumiałe, że uruchamiano przede wszystkim zakłady małe, nie wymagające milionowych inwestycji i dające w najbliższej perspektywie gwarancję opłacalności.

Mamy wprawdzie w 1945 r. zarejestrowanych 6884 robotników, ale z tej liczby nie możemy przyjąć bez komentarzy. Jacy bowiem byli to pracownicy? Poza ludźmi idei i pracy, był to element płynny, przejściowy, który jeszcze „węszył", gdzie osiąść i z reguły długo miejsca nie zagrzewał.

Znali tych „trampów przemysłowych" dyrektorzy fabryk warszawskich, wie o nich Państwowy Zakład Samochodowy Nr 2 na Mińskiej lub Gerlach na Woli.

Niedawno dyrektor PZS alarmował, że fabryka to nie dom noclegowy, czy przytułek. Nie było rady. Brak stabilizacji, niskie płace, względna wówczas wartość atrakcyjna stolicy, złe warunki mieszkaniowe i kiepska komunikacja powodowały, że robotnik urywał się po dwóch, trzech tygodniach i próbował szczęścia na Zachodzie, czy w ocalałych ośrodkach przemysłowych. Ten zaś, który pozostawał, przychodził do pracy dwa, trzy razy w tygodniu na kilka godzin, wahając się wciąż „czy wrócić do fachu", czy też nadal handlować.

Zagadnienie to — pozostałość okresu okupacji — ciężko odbiło się na warszawskich placówkach pracy.

GROŹBA URZĘDNICZEJ STOLICY

Pewna stabilizacja życia stołecznego wpłynęła na kształtowanie się oblicza socjalnego Warszawy już w 1946 roku; umacniała się i rozbudowywała stolica, jako ośrodek dyspozycji państwowej. W urzędach, biurach i instytucjach znalazły zatrudnienie tysiące urzędników, maszynistek, buchalterów, kasjerów. Do „handlowego" charakteru Warszawy zaczęły się dołączać cechy „urzędnicze".

Ten stan nie zadowalał w żadnej mierze kierowników życia państwowego i partyjnego. Perspektywa powstania stolicy administracyjnej, urzędniczej, — miasta bez przemysłu, wywoływała poważne troski i obawy.

Na lipcowej sesji Naczelnej Rady Odbudowy w r. 1946, tow. min. Hilary Minc, w przemówieniu poświęconym zagadnieniom przemysłu warszawskiego scharakteryzował sytuację Warszawy w pierwszym okresie po wyzwoleniu:

„...Dalsze kontynuowanie tego stanu groziło bardzo poważnymi konsekwencjami, a mianowicie: dalszy rozwój miasta i jego rozbudowa będą niemożliwe bez powstania choćby minimalnego przemysłu, który by tę rozbudowę obsługiwał...

...Wprawdzie względy tzw. bezpośredniej rentowności, przemawiały za pominięciem terenu warszawskiego, jako terenu rozbudowy przemysłu. Było wiele ośrodków przemysłu i warsztatów pracy, które dawały się uruchomić znacznie łatwiej, mniejszym nakładem kosztów i które mogły dać znacznie większe wyniki produkcyjne. Względy bezpośredniej rentowności musiały jednak ustąpić wobec decydujących względów socjalnych..."

I w dalszym ciągu:

„...Strukturę społeczną Warszawy należało ukształtować świadomie jako ośrodek przemysłu, ośrodek robotniczy i taki należało wziąć kurs..."

TAKI WZIĘTO KURS...

W latach 1946, 1947, 1948 równolegle do rozwoju stolicy, jako ośrodka dyspozycyjnego, rozwija się i odbudowuje przemysł warszawski.

Wprawdzie wciąż jeszcze dominuje urzędnicze oblicze Warszawy, jednak sygnały z peryferii Warszawy, od Manna, „Gerlacha", „Marciniaka" i wielu, wielu odbudowujących się od początku, od zera, fabryk, mówią nam o tym, że tradycja Warszawy przemysłowej odradza się na nowo.

Wiadomości z zakładów przemysłowych potwierdzają nasze nadzieje. Oto w tych samych zakładach PZS-2, które „nie chciały być przytułkiem", dyr. Kazur przestał narzekać na płynność elementu pracowniczego. Robotnicy, którzy początkowo wskutek rażącej dysproporcji zarobków między przemysłem państwowym i prywatnym uciekali z fabryki — wracają do niej. Wracają i pozostają. Zadecydowała stabilizacja warunków, poprawa komunikacji i realna podwyżka płac.

Nie powiedziało tu jeszcze ostatniego słowa „współzawodnictwo pracy". Ta inicjatywa, której realizacja na terenie Warszawy wpłynie poważnie na wzrost zarobków, wciągnie z powrotem „marnotrawnych synów" przemysłu, rozsianych jeszcze po budkach, sklepach, czy tandetnych warsztatach.

JUŻ DZIŚ WARSZAWA ZATRUDNIA:

Przemysł państwowy	**22.900 rob.**
„ prywatny (wraz z rzemiosł.)	**34.500 „**
„ budowlany	**35.000 „**
„ spółdzielczy	**7.542 „**
„ samorządowy	**7.186 „**
„ kolejnictwa	**13.600 „**
razem	**120.728 rob.**

120 tysięcy pracowników produkcyjnych, to krok naprzód, postęp, który wpływa decydująco na zmianę, a zaryzykujmy powiedzieć, na przełom w obliczu socjalnym powojennej Warszawy.

PERSPEKTYWY

Naturalnie, są to pierwsze kroki. Dalsze, w perspektywie stałej odbudowy przemysłu, będą niewątpliwie łatwiejsze. Warszawa — stolica kraju, w której z racji jej wielkomiastowego charakteru lokowali się i będą się nadal lokować wysokokwalifikowani fachowcy i pracownicy przemysłu precyzyjnego, nawiązuje do starej tradycji. Nawiązuje powoli, ale za to systematycznie. W najbliższej perspektywie zosaje do rubryki odbudowy przemysłu wstawiona nowa pozycja: — fabryka samochodów na Żeraniu, która zatrudni 6.000 robotników.

Jasne, że rozbudowa przemysłu pociągnie za sobą nowe, konieczne wydatki i inwestycje, przede wszystkim konieczność szerszego budownictwa mieszkaniowego.

W. Skulska

Rozbawieni robotnicy

i chełpliwe narody

Ostatnie wypowiedzi Piusa XII tym się różnią od wielu poprzednich, że papież angażuje się w nich zupełnie już bez obsłonek w sprawy, które z wiarą nie mają nic wspólnego. Widać w tych wypowiedziach zupełnie wyraźnie tendencję do coraz większego upolitycznienia Kościoła, do wykorzystania w walce światowego kapitalizmu z obozem ludowym wpływów i autorytetu, jakim cieszy się wśród wiernych. Nie potrzeba wyjaśniać, po której stronie opowiada się Watykan.

W trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się państwa bloku marshallowskiego, w sytuacji, w której stale maleje realna wartość płac robotniczych, papież uznał za stosowne czynnie wystąpić po stronie sfer kapitalistycznych. Ostatnie orędzie do robotników katolickich jest tego b. dobitnym przykładem. Zdając sobie sprawę z niezadowolenia klasy robotniczej, widząc, że grozi ono podstawom uświęconego „ładu" i „porządku", usiłuje papież wmówić robotnikom, że mają wygórowane wymagania.

„Mamy na myśli — czytamy w orędziu — te potrzeby i wymagania, które świadczą, że współczesna antychrześcijańska, nieumiarkowana żądza bawienia się i użycia przeniknęła również do świata robotniczego."

To oryginalne stwierdzenie rzuca światło na stosunek papieża do klasy robotniczej i tłumaczy w niemałej mierze, dlaczego zaleca on wiernym łączyć się z jej wrogami.

Przypomnijmy, cytowany już przez nas wczoraj, wyjątek z przemówienia papieża do Kolegium Kardynałów z 2 czerwca br.:

„...siły katolickie, choć zachowują swoją niezależność wobec różnych kierunków i ugrupowań politycznych, mogą niekiedy iść drogą równoległą do ich drogi, o ile wymaga tego wspólnota interesów".

W przemówieniu tym papież mówi wyraźnie o dwóch obozach, które „na całej kuli ziemskiej stają naprzeciw siebie..."

Nie pozostawia wątpliwości, po której stronie są sympatie głowy Kościoła Papież potępia m.in. ruch współzawodnictwa pracy i w lekceważący sposób wyraża się o narodach, które dzięki temu współzawodnictwu „chełpią się dzisiaj potęgą swej wytwórczości."

Polityka uprawiana dziś przez Watykan, wskazuje wyraźnie na coraz większe jego współdziałanie z imperializmem anglosaskim. Ostatnie wystąpienia papieża odsłaniają już całkowicie kulisy tej polityki. Ostrze tych wystąpień skierowane jest przeciw klasie robotniczej i masom ludowym. Ale to właśnie powinno otworzyć oczy tym wszystkim, którzy nie pojęli jeszcze, jaką rolę gra dziś Watykan w polityce światowej.

A. S.

Francja wobec Konferencji Warszawskiej

Korespondencja własna z Paryża

Paryż, w lipcu

„Koła dyplomatyczne były zaskoczone po stwierdzeniu, że deklaracja warszawska głosiła wręcz coś przeciwnego, niż przepowiadali zachodni obserwatorzy" — stwierdził paryski dziennik „LIBERATION". — Zdziwienie to dobrze ujmuje reakcję prasy paryskiej na przebieg i uchwały Konferencji Warszawskiej.

Gazety przyznawały, że *Konferencja Warszawska — to wielkie i doniosłe wydarzenie o przełomowym znaczeniu"*, i snuły domysły co do jej zadań. W pierwszym dniu zapewniały one czytelników, że jej głównym celem jest proklamowanie państwa wschodnich Niemiec w odpowiedzi na uchwały londyńskie i zachodnią reformę walutową. Niektóre posunęły dokładność przewidywań tak daleko, że podały miejsce, dzień, a nawet godzinę kreowania nowego państwa: miało to nastąpić w Lipsku w piątek o godz. 1 po południu. Szereg dzienników potępił z góry Zw. Radziecki i demokracje ludowe za przypieczętowanie podziału Niemiec!

OSZUKAŃCZE TRICKI PRASY ZACHODNIEJ

Reakcyjny odłam prasy ofiarowywał już Niemcom Wschodnim — oczywiście w imieniu Związku Radzieckiego — nasze Ziemie Zachodnie. Do kampanii tej przyczyniły się nie tylko agencje anglosaskie, które jak wiadomo, posiadają już w tym wprawę, ale również — stwierdzamy to z żalem — francuska agencja AFP.

W tekście komunikatu końcowego, ogłoszonego przez tę agencję, znikł ustęp, który mówi o nienaruszalności naszej granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju.

Ustęp ten ukazał się w serwisie paryskim dopiero następnego dnia i agencja usprawiedliwiała to uchybienie „luką w odbiorze radiotelegraficznym".

W drugim dniu konferencji pojawia się nowa wersja antagonistów:

„Konferencja, to manewr propagandowy, obliczony na pozyskanie sobie opinii niemieckiej". Eksploatują szeroko tę wersję dystyngowane dzienniki prawicy „FIGARO" i „MONDE" przy wtórze innych gazet tego autoramentu.

GŁOSY ROZSĄDKU

Jednocześnie jednak dają się słyszeć inne głosy i to nie tylko ze strony prasy lewicowej. Bardzo reakcyjna „EPOQUE" i nie mniej reakcyjny „LE PAYS" przewidują apel pokojowy ze strony Konferencji do państw zachodnio - europejskich. *„Czy Warszawa uderzy w dzwon jedności świata i wspólnoty europejskiej?"* — pyta watykański „LA CROIX".

W dniu ogłoszenia deklaracji, kiedy okazało się, że dzwon ten rozległ się donośnie, budząc we Francji głęboki rezonans, wybija się na czoło i rozbrzmiewa z coraz większą siłą nowy motyw: konieczności wszczęcia rokowań przez cztery mocarstwa nad całokształtem sprawy niemieckiej. Towarzyszy mu analiza sytuacji w Berlinie na tle uchwał warszawskich. Socjalistyczny „POPULAIRE" domaga się wysiłku w kierunku podjęcia wspólnych rozmów. „FIGARO", powtarzając slogan o „propagandzie", stwierdza jednak, że Anglosasi postawieni w Berlinie wobec alterantywy użycia siły, wycofania się albo wszczęcia rokowań, znuszeni będą skłonić się do tej trzeciej ewentualności.

„POROZUMIENIE W SPRAWIE NIEMIEC — POROZUMIENIEM W OGÓLE"

W tym momencie dzienniki zaczynają się domagać, aby rokowania nabrały ogólniejszego charakteru, wykraczając poza kwestię reformy walutowej. Żąda tego „FRANC TIREUR", przytakuje mu „MONDE", uważając jednak, że wystarczą rokowania w zwykłej drodze dyplomatycznej, ale MAURICE SCHUMANN w organie „AUBE" pisze: *„Powiedzmy to otwarcie! Jeśli Rosjanie zechcą wyrzucić zachodnich sojuszników z Berlina — mogą to uczynić"*. Wobec tego *trzeba „wszcząć powszechną dyskusję, której sama zapowiedź wystarczy, aby spowodować odprężenie międzynarodowe"*. Jej konkluzją winien być według „Aube" traktat pokojowy, a nie jakieś inne absurdalne nawiązania, gdyż: *„porozumieć się w sprawie Niemiec, to porozumieć się co do wszystkiego"*.

Otóż — traktatu pokojowego z Niemcami domagają się właśnie uchwały warszawskie, wbrew uchwałom londyńskim, które mówią tylko o statucie okupacyjnym. A więc w czym tkwi absurd? Absurdalną jest sytuacja Francji, w jaką wprowadziłoją aprobowanie uchwał londyńskich i polityka uległości wobec apetytów amerykańskich.

Taka jest konkluzja wielkiego odłamu prasy paryskiej nazajutrz po ogłoszeniu uchwał warszawskich. Odzywa się też nuta żalu. *„Wypadki potwierdzają* — pisze „INTRANSIGEANT" — *że raczej trzeba było czekać, niż przyłączać się do przedsięwzięcia, które wpędziło Stany Zjednoczone i Anglię w impas, a Francji przynosi zmieszanie"*.

KONFERENCJA WARSZAWSKA — SZANSĄ DLA FRANCJI

Ale w ślad za nutą żalu rozbrzmiewa ton nadziei, rozbudzonej przez Deklarację Warszawską. Pojawia się wyraz „szansa". *„Do opinii publicznej przemawiają aluzje do tego, że Francja nie uzyskała zadośćuczynienia w sprawie Ruhry w Londynie"* — stwierdza „PARISIEN LIBERE". *„Francja, która nie uzyskała należytych gwarancji bezpieczeństwa na konferencji 6-ciu, winna dać dowód woli i inicjatywy"* — wtóruje mu „LIBERATION". *„Konferencja warszawska stwarza szanse załatwienia problemu niemieckiego na podstawie porozumienia czterech. Byłoby zbrodnią nie chwycić się tej szansy"* — oświadcza „FRANC TIREUR".

Jednakże po słowach nadziei rozlegają się znów słowa wahania:

„Francja pragnęłaby pochwycić tę szansę, ale sytuacja jest trudna" — oświadcza komentator radia francuskiego.

Ta sama hamletowska scena, ale tym razem z udziałem gwiazd firmamentu politycznego, rozgrywa się na komisji spraw zagranicznych parlamentu.

KTO PORADZI MIN. BIDAULT?

Podczas gdy deputowani lewicy, a nawet i prawicy nacierają na ministra Bidault, aby Francja skorzystała ze sposobności, jaką otwierają propozycje warszawskie i podjęła inicjatywę, minister odpowiada wprawdzie, że nie jest przeciwnikiem żadnych kontaktów, ale musi naradzić się z Anglosasami i odmawia jasnej odpowiedzi.

Pytanie o los i rolę Francji, które rozległo się z łamów prasy paryskiej i które rozbrzmiewało z siłą na komisji spraw zagranicznych, dało się słyszeć przedtem jeszcze — z Warszawy. Postawiła je nota polska do rządu francuskiego, na którą rząd francuski jeszcze nie odpowiedział.

Trudno jednak przemilczeć to pytanie, skoro życie wysuwa je na każdym kroku na nowo. Przyszedł kryzys w Berlinie i Bidault wypowiedział się za *„trwałym rozwiązaniem problemu berlińskiego przez cztery wielkie mocarstwa"*.

Pytanie o los i rolę Francji nie może pozostać bez odpowiedzi.

A. BROWIŃSKI

Polski przemysł motoryzacyjny

osiąga coraz lepsze wyniki

Z WYWIADU, KTÓRY PRZEPROWADZIŁ REDAKTOR GOSPODARCZY PAP-u Z GENERALNYM DYREKTOREM PRZEMYSŁU METALOWEGO TOW. INŻ. LESZEM, DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE SYTUACJA NASZA NA ODCINKU MOTORYZACJI ULEGŁA ZNACZNEJ POPRAWIE.

Przed wojną motoryzacja w Polsce rozwijała się jedynie jako dodatek do przemysłu zbrojeniowego. Właściwie nie produkowaliśmy wtedy samochodów własnego typu. Dwie fabryki samochodów w Ursusie i Warszawie zostały podczas okupacji zniszczone. Pracę po wojnie trzeba było rozpoczynać od początku.

Pierwszym osiągnięciem naszym w tej dziedzinie jest wyprodukowanie w Ursusie samochodu ciężarowego polskiej konstrukcji. Jest to samochód 6-cylindrowy, 3,5 tonowy, o mocy 85 kM.

W drugim półroczu bieżącego roku rozpoczniemy seryjną produkcję tego samochodu w Zakładach Starachowickich. Produkcja ta będzie się zwiększać stale, dzięki zastosowaniu systemu taśmowego.

Do wytwarzania samochodów ciężarowych zostanie wciągnięty cały przemysł polski. Ramy i resory wykona huta „Stalowa Wola", koła produkować będzie huta „Ostrowiec" odlewy huta „Mała Panew", odkówki huta „Batory" i kuźnia „Ustroń". Części blaszane wraz z budką szofera dostarczać będzie huta „Ludwików" zaś wyposażenia elektryczne wykona warszawska fabryka „Marciniak" oraz fabryka elektrotechniki samochodowej w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. Opon dostarczy poznańska fabryka „Stomil". Zakłady Starachowickie wykonają silnik, skrzynkę biegów i tylny most oraz zajmą się montażem całości.

Trudności technologiczne, które hamowały produkcję **motocykli** zostały szczęśliwie pokonane. Do końca bieżącego półrocza huta „Ludwików" wykonała już około 350 motocykli. Nowy motocykl kosztuje w sprzedaży 95 tysięcy złotych, jest bardzo ekonomiczny i wytrzymuje z powodzeniem jazdę po naszych drogach.

Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie produkują obecnie 100 TRAKTORÓW miesięcznie. Produkcja ta jednak nie pokrywa rosnącego zapotrzebowania. Umowa licencyjna z czechosłowackim przemysłem metalowym na produkcję traktora „Zetor" w Polsce pozwoli na zwiększenie liczby produkowanych traktorów. Do 10 TYSIĘCY ROCZNIE. Dotychczas produkowany w Ursusie typ traktora będzie nadal wykonywany w fabryce w Gorzowie.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH jest sprawą dalszej przyszłości. Zawarliśmy umowę licencyjną z włoską firmą „Fiat", z którą przemysł polski współpracował już przed wojną. W bieżącym roku w Warszawie, na terenach przy zsosie modlińskiej, rozpocznie się budowa fabryki samochodów osobowych. Pierwszy samochód osobowy wyjdzie z tej fabryki prawdopodobnie pod koniec 1951 r., zaś seryjna produkcja osiągnie w ciągu kilku lat wysokość dziesięciu tysięcy sztuk rocznie.

Polski tabor samochodowy, licząc łącznie samochody osobowe i ciężarowe, wynosi obecnie około 40 tysięcy wozów, podczas gdy przed wojną osiągał cyfrę nie wiele ponad 25 tysięcy.

Samochody, które importujemy obecnie z zagranicy zakupujemy łącznie z częściami zapasowymi, zaś do samochodów poniemieckich i amerykańskich produkujemy własne części zamienne. W kilku wielkich warsztatach reparacyjnych, przeprowadza się generalne remonty samochodów.

Jeśli powyższe plany będą uwieńczone powodzeniem, to w 1955 r. będziemy produkowali od 30 — 35 tysięcy samochodów i traktorów rocznie.

Z kroniki zbrodni... antyfaszystowskich

Sprawa Howarda Fasta

Głośny postępowy pisarz amerykański, znany także i polskim czytelnikom, autor powieści, które osiągały milionowe nakłady — Howard Fast — odsiaduje obecnie karę więzienia za zbrodnię... antyfaszyzmu.

Ten makabryczny paradoks zawarty w zestawieniu pojęć: zbrodnia — antyfaszyzm, został zaakceptowany przez nie byle jaką instytucję — przez Sąd Najwyższy St. Zjednoczonych Am. Półn., który dnia 15.VI. br. zatwierdził wyrok, skazujący Fast'a z dziesięciu towarzyszami na karę kilku miesięcznego więzienia.

Wszyscy zasądzeni stanowili organ wykonawczy Komitetu Pomocy Antyfaszystowskim Uchodźcom. Jedyną ich winą była opieka nad hiszpańskimi antyfaszystami, udzielanie im pomocy materialnej i moralnej.

Po wyroku znakomity pisarz wystosował list otwarty do narodu amerykańskiego — jako do ostatniej instancji:

„W najbliższych dniach — pisze Howard Fast — jedenaścioro mężczyzn i kobiet pójdzie do więzienia. Podwójną jest zbrodnia za którą spotyka ich kara: po pierwsze za to, że są antyfaszystami, po drugie zaś dlatego, że lata całe poświęcali na leczenie chorych, karmienie zgłodniałych, pomaganie kalekom i rannym — którzy kiedyś walczyli o Hiszpańską Republikę. Z tej właśnie przyczyny zostali zakwalifikowani jako kryminalni przestępcy.

Fast z dumą i godnością stwierdza, że wszyscy zasądzeni wolą więzienie niż kapitulację przed „moralnością" osławionego Komitetu do badania „nieamerykańskiej działalności":

„Jednakże przyczyny które powodują, że idziemy do więzienia — pisze Fast — są brzemienne w następstwa, w następstwa w istocie swej tragiczne dla wszystkich Amerykanów, albowiem nasze uwięzienie oznacza, że antyfaszyzm jest zbrodnią wobec prawa naszego kraju, że miłosierdzie staje się występkiem.

Troska o chorych i zgłodniałych staje się przestępstwem.., jeżeli poglądy polityczne tych, którym pomagacie nie są poglądami Komitetu nie-amerykańskiego.

Nie wiemy, z jakim oddźwiękiem list Howarda Fast'a spotkał się w jego kraju, w kraju, gdzie „wolna" prasa, to prasa Luce'ów, Howard - Scripps'ów, Haerst'ów i tym podobnych najemników wielkiego kapitału. Z Francji natomiast dochodzi nas głos jednego z najświetniejszych jej pisarzy, Louis Aragon'a, który na łamach lewicowego „Ce soir" piętnuje wyrok amerykańskiego Sądu Najwyższego jako wyraz bezwstydnego unicestwienia wolności:

„Czy w obliczu tych jaskrawie brutalnych faktów, wobec cynizmu tego procederu — woła Aragon — świadomość ludzi wolnych całego świata może pozostać nieczuła."

Sądzimy i nie wątpimy, że apel obu pisarzy znajdzie właściwe echo nie tylko u „clerków", u ludzi pióra — ale u tych wszystkich, którym drogie są ideały wolności i postępu.

Sądzimy i nie wątpimy, że ta straszliwa noc, o której w zakończeniu swego listu wspomina Howard Fast —

„ta noc straszliwa i nieludzka, która ogarnęła tyle narodów, a którą ludzie nazwali faszyzmem" —

nie zapadnie znów nad ludzkością. Nie zapadnie — nawet nad krajem Rockefellerów, Morganów, Trumanów, Marshallów czy Dewey'ów. Bo siły postępu w tym kraju, który był ojczyzną Washingtona, Lincolna i Roosevelta — okażą się mocniejsze od sił wstecznictwa.

Z notatnika WARSZAWY

Należy i można wpłynąć

Teatry Warszawskie (z wyjątkiem może Polskiego, czy Nowego) narzekają na słabą frekwencję. Brak jest amatorów nie tylko na normalne bilety, a także i związkowe, choć ceny ich są dużo przystępniejsze aniżeli kilka miesięcy temu.

Wniosek: — Warszawiacy wolą kino (w kinach nadal „korki") i nie wykazują zbyt wiele entuzjazmu dla widowisk scenicznych, nawet takich, które w pełni na zainteresowanie zasługują.

Przyczyn jest wiele. Można by do nich zaliczyć zarówno zbyt niską stopę życiową, brak ubrania „od święta" jak i niedostateczne „wyrobienie" teatralne, ale może największą winę za zbyt słabe propagowanie teatru wśród ludzi pracy, ponosi Wydział Kultury Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Nie wystarczy bowiem zajmować się technicznym rozdziałem biletów, ew. przesyłaniem ich do fabryk i zakładów pracy. Zw. Zawodowe i odpowiedni wydział, który jest do tych spraw predystynowany winien prowadzić także „politykę teatralną".

Na czym polegałaby ta polityka? Przede wszystkim na propagowaniu teatru. Nie wystarczy wysłać do instytucji zawiadomienie: — Grają „Cyda", bilety można otrzymać".— Należałoby sztukę zareklamować i przyszłych widzów do niej zachęcić.

Tymczasem, o ile Rada Związków okazuje jakie takie zainteresowanie dla... „Księżniczki Czardasza", czy „Słomkowego Kapelusza", nie można tego samego powiedzieć w odniesieniu do repertuaru klasycznego, jak i nowoczesnego.

Wiemy o tym, że związkowiec, a w tym konkretnym wypadku widz teatralny jest tu klientem i on wymaga i wybiera. Jednakże i od sprzedawcy zależy kształtowanie zainteresowań o potrzeb widza i w tym kierunku winna WRZZ okazać więcej zainteresowania warszawskim teatrom.

Realizacja skromnych postulatów i plany na przyszłość

Tow. Z. Dworakowski o problemach kulturalnych stolicy

Wobec licznie projektowanych zmian w kwestii upowszechnienia kultury, podniesienia poziomu wszelkich jej działów i skierowania ich na właściwe tory, nowowybrany wiceprzew. SRN, szef resortu oświaty, kultury i sztuki, TOW. DWORAKOWSKI udzielił naszej Redakcji wywiadu.

— Jak przedstawia się sprawa upowszechnienia czytelnictwa na terenie Warszawy?

„Oprócz Biblioteki Głównej na Koszykowej (gdzie również mieści się Poradnia Biblioteczna) pracują w tym kierunku 4 czytelnie dzielnicowe, 15 wypożyczalni i 11 bibliotek — czytel-

Tow. DWORAKOWSKI

ni dziecięcych. Ta ostatnia impreza cieszy się szczególnym powodzeniem u małych bibliofilów, których zachęca się do czytania przy pomocy inscenizacji wyjątków z czytanych książek, pogadanek, opowiadania, bajek itp.

Szczególną innowacją jest utworzenie ruchomych kompletów bibliotecznych, docierających do zakładów pracy, organizacji społecznych i szkolenie bibliotekarzy.

— Jakie wyniki dał eksperyment objazdowych wystaw plastycznych, organizowanych w bieżącym roku na terenie Warszawy?

— Był to problem o tyle niełatwy do zrealizowania, że plastyka jest sztuką najtrudniej trafiającą do przekonania zwykłemu człowiekowi. W przewidywaniu więc, że wystawa nie ściągnie wielu ciekawych, połączono ją z audycją słowno - muzyczną w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych. Przewidywania nie zawiodły. Wystawę instalowaną kolejno na wszystkich odległych dzielnicach Warszawy, zwiedziło w br. **9.500 osób.**

Specjalną jednak frekwencją cieszą się wszelkiego rodzaju koncerty.

Niezależnie od coniedzielnych koncertów urządzanych na peryferiach, gdzie frekwencja powoli wzrastała aż do „ostatnich 10 cm kw." miejsca na sali, — wielką popularnością cieszą się koncerty w parkach, gdzie muzyki w jednym tylko parku Paderewskiego w każdą niedzielę słucha **ok. 4.000 osób.**

Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło na ten cel 1 milion złotych i suma ta pozwoli na częściowe odremontowanie zburzonej muszli w **parku Paderewskiego.** Odbudowy drugiej z kolei muszli w Mokotowie podjęło się **Polskie Radio,** muszle na **Żoliborzu i Woli** wybuduje **Wojsko Polskie,** już jednak pewno nie w tym roku.

— Która z imprez kulturalnych cieszy się największym powodzeniem?

—Trzeba przyznać, że ogarnąwszy całość — największą popularnością cieszą się zabawy ludowe. Można tak twierdzić choćby na podstawie zabawy (pierwszej i na razie ostatniej), która odbyła się na Kole. Nie zawiodła ani organizacja, ani publiczność, która bawiła się doskonale.

— Jak się przedstawia sprawa reformy teatralnej?

— Zmiany będą zasadnicze. Sytuacja materialna MTD przedstawia się opłakanie, a i strona repertuarowa pozostawiała często dużo do życzenia.

Reorganizacja pójdzie właśnie po linii poprawienia obydwu zagadnień. Pierwszym, zasadniczym krokiem jest rozbicie MTD **na dwie jednostki organizacyjne.** Jedną z nich będzie teatr „Rozmaitości", gdzie kierownictwo artystyczne obejmie prawdopodobnie **Dobiesław Damięcki,** a literackie, **Stanisław - Ryszard Dobrowolski,** drugą tworzą trzy oddzielne zespoły artystyczne pod ogólnym kierownictwem **Poredy.** Będą to teatry „Powszechny", „Comoedia" i „Mały" pod poszczególnymi dyrekcjami: Szpakowicza, Maślińskiego i Poredy.

Stan materialny ulegnie zasadniczej zmianie, dzięki dużym oszczędnościom i zwiększonym subwencjom Ministerstwa Kultury. Ministerstwo Kultury bowiem, które dotychczas udzielało MTD subwencji w wysokości **4 milionów,** w pełnym zrozumieniu realnych potrzeb teatrów, podniesie tę kwotę w roku przyszłym **do 24 milionów.**

Dotacje Z.M. zostaną bez zmiany w wysokości 10 mil. zł, a więc brak jeszcze 4 milionów zł potrzebnych do wyrównania rocznego budżetu teatrów miejskich.

W ramach akcji oszczędnościowej **likwiduje się Operę Warszawską,** która była źródłem stałych i poważnnych deficytów i **teatr „Miniatury".** Powstaje natomiast studium operowe pod dyrekcją dyrygenta Filharmonii Latoszewskiego, który przyjedzie w Poznania. Dalszym etapem akcji oszczędnościowej będzie zwolnienie 40 proc. artystów, przeważnie kobiet.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa z rozpoczęciem sezonu budowlanego w Warszawie przystąpiła do budowy kolonii bloków mieszkalnych na Mokotowie, przy Al. Niepodległości. Kilka tysięcy mieszkań rodzinnych oraz 11-piętrowy drapacz chmur dla samotnych stanie na olbrzymim polu koło lotniska Mokotowskiego. W tej chwili kilkanaście bloków w sumie ok. 400 mieszkań znajduje się w stadium budowy i na jesieni ma być oddane do użytku.

Coraz więcej zwierząt w ZOO

ale dyrekcja utrudnia zwiedzanie ogrodu

Pierwsza „krzyknęła" wełnisto-brunatna lama. Za nią osiłki, niedźwiadki, papugi, nutrie i małpy... ZOO przywitało nas muzyką o tonacji tak różnorodnej i niesharmonizowanej, że chwilami trzeba było zatykać uszy. Milczał jedynie pyton, który niechęt nie „odzywa się".

Jadowity pyton, ostatni nabytek Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, otrzymał osobne i zelektryfikowane mieszkanie. Zelektryfikowane wspaniałe, bo norę którą przydzielono pytonowi oświetlają aż trzy silne żarówki. Myli się jednak ten, kto sądzi, że w stosunku do rzadkiego węża, zastosowano „szykany". Bynajmniej nie. Po prostu zelektryfikowano budę pytona, ba musi on żyć w bardzo silnym świetle.

ZOO Warszawskie gości już dzisiaj wiele ciekawych okazów świata zwierzęcego. Bogato reprezentowany jest ród ptaków: kolorowe synogarliczki, myszołowy, orliki krzykliwe, puhacze i wiele innych.

Niedaleko ptaków za specjalnym ogrodzeniem biegają sarenki, łanie i wspaniały rogacz. Zupełną wolnością cieszy się tylko osiołek, który obwozi dzieci po całym ogrodzie. Osiołkowi zazdroszczą swobody ruchów małpy, zamieszkałe aż w czterech klatkach i najliczniej reprezentowane. Małpy posiadają też najwięcej zwolenników. Przed ich klatkami gromadzą się tłumy. A jest rzeczywiście co podziwiać.

Najspokojniejsze koczkodany i to zielone, majestatycznie spacerują po drzewie. Żyjące w sąsiedztwie mukaki jawajskie okazują większe zainteresowania. Jeden z nich zyskał sobie miano profesora. Bo kiedyś jedno z dzieci podało mu prze siatkę ołówek, koczkodan najspokojniej zaczął nim bazgrać po murze.

Sławne są małpie awantury między rodzinami. Rodzinę do boju prowadzi najstarszy. Często zdarza się jednak, że walka między rodzinami kończy się bijatyką wewnątrz samej rodzinki.

JASNA MAŁGOSIA I CIEMNY MIŚ

Małgosia, to rozkoszna niedźwiedzica. Ma jasną sierść i podoba się ciemnemu Misiowi, który zaleca się do niej (do Małgosi, nie sierści). Dozorcy otworzyli klatkę i obecnie jasna Małgosia i ciemny Miś przebywają w jednym pomieszczeniu. Może ZOO doczeka się powojennej Tuzinki.

Zwierząt z każdym dniem przybywa. Dyrektor Żabiński wyjechał ostatnio zagranicę. Może nareszcie uda mu się sprowadzić większy transport zwierząt. Mówią o tym wszyscy, którzy zwiedzają ogród. Mówią i klną w duchu na obecne dziwne zarządzenie dyrekcji. Bo proszę nam wytłumaczyć dlaczego dyrekcja sprzedaje tylko bilety miesięczne, a w drodze wyjątku pozwala zwiedzać ogród wycieczkom. Dla innych wstęp jest zakazany, tak głosi tablica. Chętnych jest setki. Uważamy więc, że niefortunne zarządzenie powinno być jak najszybciej zniesione. Wszyscy bez ograniczeń winni mieć możność zwiedzania ogrodu za niewielką opłatą. (w.b.)

Nie wystarczy stwierdzić

Dnia 18 maja br. Komisja Zdrowia i Opieki Społ. przy DRN — Warszawa - Śródmieście stwierdziła antysanitarny stan kilku sklepów i zakładów pracy w bloku Nr 347 przy ul. Siennej.

Sprawę przekazano do rozpatrzenia do Starostwa Grodzkiego. Inspekcja jednak przeprowadzona przez komisję starostwa nie zauważyła antysanitarnego stanu bloku i jest w nim po dawnemu brudno. Na dodatek o wyniku badań nie poinformowano komisji DRN.

Po co więc są komisje? — pyta słusznie komisja zdrowia przy DRN, która jest tylko czynnikiem opiniodawczym, ale żąda przy tym, żeby się z jej zdaniem liczono.

Wspólne zebranie kobiet

Dnia 29 czerwca o godz. 9.30 rano odbyło się pierwsze wspólne zebranie kobiet Dzielnicy Ochota PFS i PPR w sali Stacji Filtrów, ul. Koszykowa 81.

Zebranie zagaiła tow. Prażyna Joanna, kier. Sekcji PFS, na przewodniczącą powołano tow. Fiks Marię, kier Wydz. Kobiecego PPR oraz prezydium, składające się z czterech osób.

Referat wygłosiła tow. Głowacka z CKW PPS. Następnie odbyła się część artystyczna, w której brali udział tow. tow. Małkiewicz i Pollakówna.

„Cyd" podoba nam się

Przodownicy pracy w loży prezydenta miasta

Loża prezydenta miasta w Teatrze Polskim miała w ub. środę specjalnych gości. Byli to mianowicie przodownicy pracy, którzy korzystając z zaproszenia prezydenta Tołwińskiego, podziwiali „Cyda".

Gości było ośmioro. Wszyscy uważnie i z przejęciem śledzili tok akcji. — „Największe wrażenie zrobiły na mnie sceny zbiorowe" — oświadczył Ludwik Piesiewicz, pracownik MZK, który przyszedł do teatru z synem.

Tow. Piesiewicz jest już drugi raz w loży prezydenta. „Cyd" podoba mi się bardziej, niż „Dom pod Oświęcimiem" — stwierdził kategorycznie.

„Cyd" podobał się ogólnie zresztą i tylko Jan Walczak, kotlarz z Gazowni Miejskiej, wolałby zobaczyć komedię, ale twierdził, że skoro raz „odważył się" na pójście do teatru — ma nadzieję że przychodząc częściej — zobaczy i jakąś lekką sztukę.

Kwestia „odwagi" dotyczy mianowicie ubrania, które zdaniem żony tow. Walczaka musi być „odświętne", a dziś o to nie łatwo. Teraz jednak, kiedy wszyscy podzielający te obawy tj. i tow. Feliks Potaty, przodownik pracy z Dyrekcji Wodociągów i żona Opałki pracownika Dyr. Wodociągów, — przekonawszy się, że w teatrze nie obowiązują teraz wieczorowe toalety i... fraki, doszli do wniosku, że ich ubrania „niedzielne" choć skromne i stare, ale czyste i całe, prezentują się doskonale nawet w oficjalnej loży.

Zaznaczyć trzeba, że prezydent Tołwiński oddaje swoją lożę przodownikom pracy dwa dni tygodniowo tj. wtedy, kiedy nią dysponuje.

——oOo——

Kronika Stolicy

CENTRALNA AKADEMIA SPÓŁDZIELCZA

W sobotę, 3 bm. o godz. 18 odbędzie się Centralna Akademia Spółdzielcza w „Romie" z następującym programem: 1) Hymn Narodowy — orkiestra. 2) Hymn Spółdzielczy — odśpiewa łącznie z orkiestrą chór „Społem". 3) Przemówienie St. Szwalbego, Prezesa Naczelnej Rady Spó.dzielczej — O samorządzie spółdzielczym. 4) Przemówienie programowe Edw. Ochaba, prezesa Centr. Zw. Spółdz. 5) Przemówienie Stanisława Michalskiego, prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych z okazji jubileuszu 25-lecia. istnienia tego Związku. 6) Dekoracje zasłużonych pracowników.

ZJAZD DELAGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZECIWWENERYCZNEGO

Dnia 30 czerwca br. odbył się w Warszawie w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. W. przy ul. Koszykowej 82-a I-szy powojenny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Przeciwwenerycznego.

Po sprawozdaniach ustępującego Zarządu i dyskusji związanej z szeroko rozwijającą się obecnie akcją Związku udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W skład nowego Zarządu P. Z. weszli: prof. dr Grzybowski, dr Stępniewski, prof. Ryll-Nardzewski, dr Suchanek, dr Płoński, dr Towpik, dr Szumski, dr Jędraszko, prof. dr Pawlas.

——oOo——

Wycieczki PTK

W niedzielę, dnia 4 bm. P.T.K. organizuje wycieczkę do Karczewia i Otwocka Starego.

Wycieczka zwiedzi stary kościół zabytkowy barokowy z XVIII w. w Karczewiu oraz pałac marsz. Fr. Bielińskiego w Otwocku Starym.

Wycieczka dostępna i łatwa dla wszystkich.

Zbiórka w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 8.30 na Dworcu Wschodnim przy kiosku „Czytelnika". Przewodnikiem będzie p. Stanisław Gabryszewski. Powrót około g. 20-ej. Przewodnik posiada zieloną opaskę.

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Południe

KWARTAŁ W CYFRACH SPOŁECZNEJ KONTROLI CEN

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Praga-Południe zorganizowała w drugim kwartale br. 74 akcje. Skontrolowano ogółem 4333 punkty sprzedaży, w tym 3678 sklepów spożywczych i 655 spółdzielczych. Na 337 sporządzonych protokółów 350 przypadło na sklepy prywatne. Do Delegatury Warszawskiej Komisji Specjalnej wysłano 315 spraw.

Ogółem wyznaczono kar i wysłano wniosków na sumę 5.082.000 zł.

DO TEJ PORY NIC NIE ZROBIONO

W lutym br. pisaliśmy o fatalnym stanie szamba przy ul. Kamionkowskiej 49. Na miejsce udała się Komisja WAN i stwierdziła, że: 1) szambo wylało tworząc rozlewisko, które dochodzi w niektórych miejscach do dwóch metrów głębokości, 2) zawartość szamba przecieka do suteryn, w których czuć fekaliami, podrywa i osłabia fundamenty. Do szamba tego kilkakrotnie wpadały dzieci. Stwierdzono, że należy koniecznie przerwać korzystanie z wewnętrznej kanalizacji, zbudować ogólną, prowizoryczną ubikację, szambo oczyścić i zasypać oraz dołączyć dom do sieci kanalizacyjnej. Koszty tych prac miały wynosić około 250 tys. zł.

Tymczasem komisje lustrujące teren w związku z Miesiącem Czystości stwierdzają, że do tej pory nic nie zrobiono. Trudno wymagać od lokatorów, by uporządkowali podwórko, gdy jego połowę zajmuje szambo. Takich posesji w dzielnicy Praga jest dużo więcej, co utrudnia w dużym stopniu przeprowadzanie akcji czystości. (m)

Nie wprowadzać w błąd

Komisja Zdrowia przy DRN Warszawa - Śródmieście zwracała się już kilkakrotnie do Izby Lekarskiej i Aptekarskiej w sprawie zaktualizowania spisów lekarzy w aptekach. Na razie jednak apel komisji nie odniósł pożądanego skutku.

Śródmieście ma stare spisy lekarzy i pielęgniarek, i ktoś, kto chce prędko znaleźć potrzebną pomoc, traci czas na bezowocne poszukiwania. Często okazuje się, że lekarz, którego nazwisko i adres figuruje w spisie aptecznym, od dawna się przeprowadził, wyjechał lub jest na urlopie.

Zdaje się, że złe spisy w aptekach są bolączką nie tylko śródmieścia...

SWIT, DZIEŃ I NOC w Teatrze Klasycznym

Teatr Klasyczny grać będzie od dziś uroczą komedię Niccodemiego „Świt, Dzień i Noc", której kazdorazowe wystawienie spotyka się z wielkim powodzeniem. W rolach głównych wystąpią Jerzy Kaliszewski i Nina Karasińska, artystka Teatru imienia Słowackiego w Krakowie.

Przez nowe przewody

popłynie zdrowa i czysta woda dla Pragi

Dnia 30 czerwca br. Wydział Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ukończył budowę przewodu wodociągowego na moście kolejowym koło Cytadeli. Tegoż dnia została zakończona próba z wynikiem dodatnim. Całkowita długość nowo zbudowanej sieci wynosi około 2.850 m.

Z liczby tej, po stronie praskiej, gdzie musiano pokonywać szereg trudności przeprowadzono 1.895 m przewodu, na stronie warszawskiej sieć ma długość 480 m oraz pod mostem przewód liczy 472 m. Prace przy budowie przewodu trwały od października roku bieżącego do końca czerwca br., przy czym koszt ich wyniósł około 20 mil. zł.

W końcu tygodnia zostatnie puszczona nowym przewodem woda. Około dwóch tygodni będzie trwało płukanie przewodów i przeprowadzenie badań bakteriologicznych wody, celem dostarczenia mieszkańcom wody zdrowej i zdatnej do użytku.

Po przeprowadzeniu tych prób, przewód zostanie oddany do użytku w połowie lipca br.

Zbudowany przewód przyczyni się do podwyższenia ciśnienia, dzięki czemu woda dochodzić będzie na najwyższe piętra w dostatecznej ilości. Nowy przewód pozwoli jednocześnie na skasowanie studzien rozrzuconych na terenie Pragi.

Nawet w teatrach

Faktem jest, że w Warszawie jest obecnie prawie o 100 tysięcy więcej kobiet, niż mężczyzn.

Brak przedstawicieli płci brzydkiej daje się zauważyć nawet wśród braci aktorskiej. Ostatnio odbyły się w Teatrze Polskim eliminacyjne egzaminy absolwentów Państwowej Szkoły Dramatycznej, na których byli obecni dyrektorzy i kierownicy szeregu teatrów. Po zakończonych egzaminach hurmem rzucili się do młodych adeptów, kusząc ich dobrymi warunkami pracy w swoich teatrach.

Gorzej było z adeptkami. „Kobiet mamy dosyć"

Znów wypadek na linii „D"

Dwie osoby ciężko ranne

Wczoraj, krótko po godz. 10-tej rano zdarzył się w Alei Zielenieckiej na mostku koło pętli „25" wypadek samochodowy, którego ofiarą padli 18-letni Edward Walasik (Lipowa 16) i 40-letni Józef Jaglarski (Emilii Plater 13).

Ofiary wypadku przewieziono natychmiast do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie po badaniu okazało się, że Walasik, którego dyferencjał uderzył w plecy, ma zmiażdżoną klatkę piersiową, oraz wewnętrzny wylew krwi. Stan jego jest bardzo ciężki.

Jaglarski ma ciężkie rany tłuczone twarzy i nosa oraz złamaną łopatkę. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Szofer MZK Lesiak został aresztowany. Wszczęte dochodzenie ustali, kto ponosi winę za wypadek, zachodzi bowiem przypuszczenie, że szofer MZK jechał zbyt szybko, lub też, że hamulce były uszkodzone. (j. m.)

Porządkujemy chodniki i jezdnie

Prace Wydziału Dróg i Mostów

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego przewiduje w najbliższym czasie ułożenie około 3.500 m kw. chodników z płyt betonowych.

Robotami tymi będą objęte: Al. Gen. Sikorskiego, Nowy Świat, Smolna po stronie parzystej. Na ulicach tych ułoży się łącznie około 2.800 m kw. chodnika. Na Placu Unii Lubelskiej koło rogatki ułoży się około 200 m kw. chodnika. W najbliższym czasie większe roboty brukarskie przeprowadzi się przy ulicy Nowo - Kruczej, Widok, i Brackiej. W tym miejscu jezdnia zrobiona będzie z grubej kostki granitowej, na fundamencie z gruzu. Ponadto ułożony zostanie chodnik z płyt betonowych.

Ogólne prace nad ułożeniem chodników w centrum miasta trwać będą około 1 i pół miesiąca.

——oOo——

Festival OMTUR

W niedzielę, dn. 4 bm., OM TUR urządza festival młodzieżowy w parku Paderewskiego. Festival będzie trwał od godz. 10 rano do godz. 21 wieczorem.

W programie muzyka, występy artystyczne i zabawy młodzieżowe.

Brawo Warszawa-Południe

W miesiącu czystości nie wszyscy biorą równy udział

Trwająca od dwóch tygodni akcja „Miesiąca czystości" dała już pewne rezultaty. Organy Inspekcji Sanitarnej Zarządu Miejskiego stwierdzają, że zainteresowanie akcją czystości jest niejednolite. Na podstawie dotychczasowej obserwacji stwierdza się, że najmniejszą aktywność wykazała dotychczas Praga - Południe, największą Warszawa-Południe, gdzie uporządkowano i oczyszczono posesję przy ul. Odyńca róg Al. Niepodległości.

W domu przy ul. **Święciańskiej 1** warunki sanitarne pozostawiają wiele do życzenia. Warto, aby Komitet Blokowy zajął się nareszcie doprowadzeniem klatek schodowych tego domu, podwórza i szamba do należytego stanu. Również zupełny brak zainteresowania swoją nieruchomością **przy ul. Barkocińskie 4** wykazuje dozorca tego domu ob. **Domieniecki Stanisław,** przepełnione szambo należałoby nareszcie opróżnić. Zasługuje na pochwałę ob. **Dzięcioł Aleksander,** który, nie czekając na pomoc innych, sam z własnej chęci rozpoczął generalne sprzątanie, doprowadzając do porządku klatki schodowe i podwórze. Przykład godny naśladowania.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Odwety".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89 o godz. 19 „Mężczyzna".

Teatr POWSZECHNY (Zamoiskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

„WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Gdybym miał milion".

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Dom Kobiet" Zofii Nałkowskiej.

Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

Teatr KLASYCZNY (Mokotowska 13) dziś po raz ostatni „Brat Marnotrawny". Od jutra „Świt, dzień i noc" Niccodemi'ego.

Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 15 i 19 „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Zagubione dni" pocz. 14, 16.30, 21.30 Zw. Zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Casablanca", pocz. 13, 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Pygmalion", pocz. godz. 13, 15, 17 21, zw. zawod. 19.

Kino POLONIA (Marszałkowska 65) — „800-lecie Moskwy", film prod. radz. Pocz. 15, 19. 21, zw. zaw. 17.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Syn Pułku", pocz. 15, 17 21, dla zw. zaw. 19.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Zenobia", pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr. 33 pocz. o g. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 22 pocz. 13, w niedziele i święta 11.

——o——

RADIO

6.00 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południ., 12.25 Pieśni P. Czajkowskiego w wyk. C. Nahlik-Petry, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 Koncert ork. P. R. w Bydgoszczy pod dyr. A. Rezlera, 13.45 Kompozytor Tygodnia, 15.30 „Spełnione życzenie" — aud. dla dzieci, 16.00Dzien. popoł., 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortep. w wyk. J. Jaworowskiego, 16.45 „Przy sobocie po robocie", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", transm. z Wrocławia, 18.05 „Melodie świata", wyk. zesp. jazzowy J. Haralda, Trio Wokalne „Nas Troje", 19.30 „Emancypantki", 8 odc. pow. B. Prusa, 19.45 „U naszych przyjaciół", 20.10 „Wieczór Mickiewiczowski", 20.40 „Miniatury skrzypcowe" w wyk. Zdz. Roesnera, 21.00 Dzien. wiecz., 22.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Sprawozdanie z Międzyn. Wyścigów Kolarskich dookoła Polski

„ORZEŁ", KTÓRY NIE JEST ORŁEM

zwłaszcza na froncie współzawodnictwa

Między Jelenią Górą a Karpaczem, na pięknych terenach Dolnego Śląska, znajduje się kompleks budynków fabrycznych i mieszkalnych Państw. Fabryki Przem. Lniarskiego Nr 11 — „Orzeł" (Mysłakowice).

Zakłady stanowią kombinat, w skład którego wchodzi roszarnia, przędzalnia, tkalnia, bielnik, wykończalnia i warsztaty mechaniczne.

ZE „SŁOMY" — TKANINA

Lniana „słoma", którą w workach przywozi się do tzw. czesalni, przeobraża się po przejściu wszystkich faz produkcyjnych w białą tkaninę.

Praca na ogół idzie sprawnie. Najlepszym tego dowodem jest to, że fabryka w ciągu 5 miesięcy br. wykonała plan w 117 procentach. Zakłady współzawodniczą z Fabryką Lniarską Nr 18 w Wałbrzychu, a od 1-go lipca rozpoczną wyścig pracy z czechosłowacką fabryką lniarską w Trutnowie.

Jak z tego widać, dyrekcja P. F. P. L. Nr 11 przywiązuje należytą wagę do międzyfabrycznego współzawodnictwa, ale równocześnie niestety lekceważy współzawodnictwo pracy indywidualne, a nawet drobno-zespołowe.

SŁABE PUNKTY

Bo czym można sobie wytłumaczyć brak współzawodnictwa w czesalni lnu, gdzie każdą maszynę obsługuje jedna lub dwie osoby? Powiedziano nam, że niemożliwe jest ustanowienie planu czy norm dla poszczególnych obsług, a jednocześnie dowiedzieliśmy się, że np. tow. Cieśliński i tow. Wyszomirska, wykonują ponad 170 procent normy...

Więc można jednak taką normę ustanowić, (ustanawia się ją od ilości obrotów maszyny, wagi surowca itd), a skoro ona już istnieje, to tym bardziej i tym łatwiej powinno się zorganizować współzawodnictwo pracy na takich samych zasadach, jak i w innych oddziałach!

Jeżeli niektórzy robotnicy już dziś przekraczają plany produkcyjne, to nie ulega żadnej przecież wątpliwości, że współzawodnicząc ze sobą, jeszcze bardziej podniosą wydajność. W takim współzawodnictwie należy koniecznie uwzględnić i jakość produkcji, miernikiem czego byłaby ilość pakuły (przędzy lnianej II-go pakunku) itd.

TO SAMO W ZGRZEBLARNI

Podobną sytuację obserwujemy w zgrzeblarni, z tą różnicą, że oddział ten jako całość bierze udział we współzawodnictwie, nie mają natomiast norm robotnice, pracujące przy zgrzeblarkach.

Tow. Słowińska, obsługująca zgrzeblarkę — „wilk", żali się nam: — To przecież niesprawiedliwie. Pracujemy każda inaczej, jedna więcej, jedna mniej, a dostajemy jednakową zapłatę. Zresztą nigdy nie wiem, czy wykonuję normę, czy nie, bo nikt mi tego nie mówi.

Tak mówi robotnica. Czy dyrekcja nie widzi słuszności jej stanowiska?

W innych oddziałach są przodownicy pracy, są zadania, są premie. Z ogólnej liczby 117 przodowników (na 1.360 osób załogi), wysuwa się na czoło trzykrotna zwycięzczyni współzawodnictwa — tkaczka Emilia Maliszewska (146 procent normy), tkacz Aleksander Jąderko, Franciszek Fajdek i inni.

12 MILIONÓW OSZCZĘDNOŚCI

Przeprowadzane są również w fabryce usprawnienia. Dzięki inicjatywie grupy robotników i inżynierów zastosowane są już cztery poważne udoskonalenia. Oto one:

1. wprowadzenie walców gumowych zamiast krążków drewnianych na przędzalni mokrej,
2. ograniczenie ilości odpadków przędzy o 1 procent,
3. podniesienie jakości tkaniny I gatunku o 5 procent,
4. wytwarzanie we własnym zakresie podchlorynu wapnia do bielenia przędzy i tkanin.

Oszczędności wynoszą 11.910.000 zł.

By stworzyć możliwe warunki napływającym pracownikom, zorganizowano urządzenia zaopatrzeniowe i socjalne. Uruchomiono więc stołówkę dla pracowników i członków ich rodzin, piekarnie, konsum, żłobek, przedszkole itd.

Roszarnie lnu i konopi zajmują poczesne miejsce w szeregu przemysłów, opartych o krajowe surowce rolnicze. Przemysł ten, zdecydowanie i konsekwentnie wyzwala się z ram przemysłu chałupniczego i przybiera formy wielko-fabryczne. Mechaniczno fabryczne metody wyprawy włókna wyrugowały prawie zupełnie stare metody chałupnicze. Dla dalszego rozwoju przemysłu roszarczego potrzebna jest jak największa ilość maszyn, racjonalizacja i doskonalenie produkcji.

Ta dziedzina jest jeszcze niestety w wielu zakładach zaniedbana. W każdej fabryce powinna być utworzona komisja racjonalizatorska, która by rozpatrywała wszelkie projekty robotników.

Powierzchnia zasiewu roślin włóknistych w porównaniu z rokiem 1945 zwiększyła się kilkakrotnie. Należało pozyskać dziesiątki tysięcy plantatorów. W br. umowy plantacyjne podpisało 135 tysięcy plantatorów. Ludzie ci muszą być obsłużeni, nie powinni uskarżać się na brak nasion, nawozów sztucznych, muszą otrzymywać ścisłe instrukcje, dotyczące uprawy lnu i konopi.

Wszystkie 33 zakłady roszarnicze w kraju muszą mieć stale zapas surowca. Należy więc stale rozszerzać ramy kontraktacji roślin włóknistych, usprawniać zaopatrywanie plantatorów w narzędzia, maszyny, a także w materiały włókiennicze, którymi przemysł płaci plantatorom.

T. Sap.

Rabunki w ambulansach pocztowych

Trzeci dzień procesu sabotażystów

W trzecim dniu rozprawy przeciwko pięciu sabotażystom — funkcjonariuszom Urzędu Pocztowego Katowice 2, Sąd kontynuował przesłuchanie świadków.

Świadek Józef Ciaciura — pracownik poczty scharakteryzował stosunki jakie panowały w oddziale poczt ruchomych. Zeznania jego obciążają przede wszystkim kierownika tego oddziału, Gawackiego. Świadek stwierdził, że Gawacki ustawicznie zmuszał swoich podwładnych do wpłacania mu łapówek, tolerował wykroczenia pracowników, którzy okupili się łapówkami w gotówce i wódką i sam brał udział w okradaniu przesyłek pocztowych. Świadek Ciaciura widział, jak Gawacki otwierał listy wartościowe w ambulansie pocztowym Katowice — Poznań i rozbijał wspólnie z osk. Szydłowskim paczki w ambulansie Katowice — Chałupki. Na zapytanie gdzie podział się wykaz kontrolny przewożonych paczek, świadek otrzymał od oskarżonych odpowiedź, że „poszedł do pieca".

W dalszych zeznaniach świadek opisał fakt wykradzenia przez osk. Skopa kilku worków paczek pocztowych.

Powiadomiony o kradzieży kierownik oddziału poczt ruchomych Gawacki, zareagował jedynie oburzeniem że za tak wielką zdobycz Skop ofiarował mu jedynie pół litra wódki. Na drugi dzień po kradzieży Skop nie tylko nie został ukarany, ale otrzymał od Gawackiego lepszy niż poprzednio przydział pracy.

Świadek Markiewicz, który pracował na poczcie w Katowicach od lipca 1945 r. do grudnia 1946 r. stwierdza, że często wymieniał oskarżonym dolary amerykańskie i kanadyjskie, skradzione z listów zagranicznych.

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Polskie maszyny rolnicze

w prezencie od krewnych z Ameryki

Państwowy aparat handlowy przygotował się do zapoczątkowanej ostatnio akcji tzw. eksportu wewnętrznego.

Akcja ta umożliwia osobom posiadającym krewnych lub znajomych w St. Zjednoczonych łatwe uzyskanie pomocy materialnej. Oprócz kuponów ubraniowych i innych materiałów włókienniczych, mebli oraz rowerów, przewidziane są do rozprowadzenia w „eksporcie wewnętrznym" również maszyny i narzędzia rolnicze.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przygotowała na okres pierwszych trzech miesięcy akcji eksportu wewnętrznego bogaty i wysokogatunkowy asortyment maszyn i narzędzi rolniczych, jak kieraty, pługi, brony, wozy, obsypniki do kartofli i buraków, kultywatory, grabiarki, kopaczki do kartofli, siewniki rzędowe, młocarnie rzędowe, młockarnie sztyftowe i cepowe, wialnie, parniki, sieczkarnie. Ceny tych artykułów nie będą wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, a jednocześnie uniknie się wysokich kosztów transportu.

Osoby zainteresowane mogą zwrócić się do swoich bliskich w Ameryce, z prośbą o sfinansowanie zakupu potrzebnych im przedmiotów. Ofiarodawcy mogą w USA obejrzeć próbki wyrobów polskich, które są rozprowadzane w drodze eksportu wewnętrznego Po dokonaniu wyboru, nabywają za pośrednictwem agentów Banku Polska Kasa Opieki — dolarowe certyfikaty towarowe, które następnie przesyła się drogą lotniczą do Polski. Po otrzymaniu certyfikatów, Centrala Banku w Warszawie zleca Państwowej Centrali Handlowej dostarczenie adresatowi odpowiednich artykułów.

Wzory niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, przewidzianych na eksport wewnętrzny, można będzie oglądać na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Pierwsze zlecenia z Nowego Jorku spodziewane są w najbliższych tygodniach.

Skąd volksdeutsche czerpią natchnienie

Proces kolporterów ulotek antypolskich

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zakończył się proces przeciwko 12 volksdeutschom, oskarżonym o kolportowanie ulotek antypolskich.

Zeznania oskarżonych oraz dowody rzeczowe potwierdziły w całej rozciągłości zarzucane w akcie oskarżenia przestępstwo.

Stwierdzono, iż Magin Alma, zam. w Łodzi, w ostatnich dniach kwietnia bież. roku otrzymała w liście od Neiberta Alfreda, zam. w Hamburgu, odpis ulotki ze strefy amerykańskiej o treści antypolskiej. W kolportowaniu przepisanych ulotek brali udział: Klara Jurk, Eugenia Werner, Olga Kubsz i 8 innych oskarżonych Ulotki głosiły, że Polska wkrótce zostanie okupowana przez wojska amerykańskie, a Niemcy wysiedleni z Polski powrócą na dawne swe miejsca.

Sąd, biorąc pod uwagę wiek oskarżonych, skazał Magin Almę na 5 lat więzienia, Werner Eugenię, Kubsz Olgę i Jurk Klarę po 4 lata więzienia, zaś pozostałych 8 na karę więzienia po 2 lata każdego.

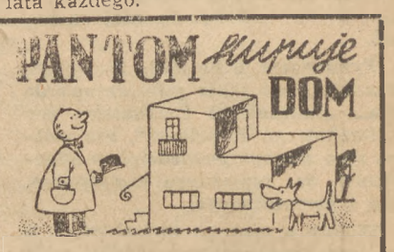

A ma za co, bo stale gra na loterii i nieraz już Fortuna była dlań łaskawą. Idź w jego ślady i spiesz po los bo ciągnienie III-ej klasy JUŻ 13 LIPCA

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE

poszukują

a) 5 wykwalifikowanych buchalterów na stanowiska instruktorów terenowych
b) 6 samodzielnych referentów
c) 4 biegłe maszynistki
d) 2 inżynierów statystyków
e) 1 inżynier instalator (c: o. wod. kan.)
f) 1 technik instalator
g) 1 technik elektryk
h) 1 inżynier elektryk
i) 1 inżynier kalkulator
j) 1 inżynier kolejowo - drogowy
k) księgowy, kier. Ref. Rachunkowego.

Oferty należy kierować POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE, Wydział Personalny, ul. Chocimska 28 — I p.

2055-K

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 5 w Białymstoku ul. Świętojańska 15

ogłaszają:

przetarg nieograniczony na przebudowę budynku byłej fabryki wstążek na budynek mieszkalny i wykonanie robót:

a) budowlanych
b) elektrofikacyjnych
c) kanalizacyjnych.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów właśnych zł 500 oraz wszelkie informacje można otrzymać w biurze Wydziału Inwestycji i Odbudowy w Białymstoku, ul. Świętojańska 15, pokój Nr 11, codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 11 do 14.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem:

a) na roboty budowlane
b) na roboty elektrofikacyjne
c) na roboty kanalizacyjne

składać lub nadsyłać pocztą na powyższy adres do dnia 12 lipca 1948 r. do godz. 10 o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) dowód na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej
b) uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego
c) wyciąg z rejestru handlowego.

Wadium wpłacać do Kasy Narodowego Banku Polskiego: Oddział w Białymstoku na rachunek Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 5 conto „separato".

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót wg. uznania, podziału robót na kilku oferentów, względnie powierzenie jednemu oferentowi, unieważnienia przetargu bez podania powodów i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Dyrekcja
96-KB

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy „AGRIL" ul. Marszałkowska 8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu:

1) Stajni w majątku Wolskie
2) Magazynu w majątku Wilanów
3) Budynku mieszkalnego w majątku Góra.

Oferty w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą robotę, bez znaków firmowych, należy składać w Sekretariacie „AGRILU" do dnia 12 lipca 1948 r. godzina 12, gdzie otrzymać można podkładki ofertowe, za zwrotem kosztów.

Informacji udziela Dział Budowy „AGRILU" codziennie godz. 9 — 11.

Otwarcie ofert nastąpi 12 lipca o godz. 12.30 w „AGRILU". Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie „AGRILU" lub KKO Warszawa na conto „AGRILU", Nr 82 wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

„AGRIL" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na cenę jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

2025-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku farbiarni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje, można otrzymać w PZPW Nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr 6 oraz w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 34 w Białymstoku, ul. Augustowska Nr 6 do dnia 9 lipca br. do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca br. o godz. 12 min. 15.

98-KB

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Państwowy f. Zakłady Elektrotechniczne B-cia Borkowscy S. A. Warszawa, ul. Grochowska 306-8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich i pomocniczych w budynkach fabrycznych przy ul. Grochowskiej 306-8.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie robót malarskich i pomocniczych w budynkach fabrycznych przy ul. Grochowskiej 306-8 w Warszawie" należy składać do dnia 10 lipca br. do godz. 10 w Sekretariacie Fabryki przy ul. Grochowskiej 306-8, gdzie otrzymać można bliższe informacje i podkładki ofertowe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10.7.48 r. o godz. 11 w Biurze Administracji Fabryki.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1% ogólnej kwoty ofertowej w kasie fabryki. Kwit na złożone wadium należy dołączyć.

Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania, oraz podział robót między dowolnie wybranych oferentów.

2054-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Gminy w Okęciu ogłasza przetarg nieograniczony na postawienie z elementów gotowych baraku magazynowego na podmurówce.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Budowa Baraku" należy składać do sekretariatu Zarządu Gminnego w Okęciu przy ul. Piłsudskiego 15 do dnia 12 lipca 1948 roku godz. 12 w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargo we otrzymać można w sekretariacie Zarządu Gminnego w Okęciu.

Przy składaniu ofert należy przedstawić odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji dla których Firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Zarząd Gminy w Okęciu zastrzega sobie prawo: wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wójt Gminy
2058-K (—) Fr. Pawłowski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Przedsębiorstw Miejskich w Olsztynie ogasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich konstrukcji szynowej wózków górnych w Rzeźni Miejskiej w Olsztynie.

Bliższe informacje, ślepy kosztorys i warunki techniczne otrzymać można w biurze Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich, Wydział Ogólny w Olsztynie, ul. Knosały 5 (dawniej Ogrodowa).

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez pieczęci firmy z napisem: „Oferta na wykonanie robót malarskich konstrukcji szynowej wózków górnych w Rzeźni Miejskiej w Olsztynie" należy składać w Wydziale Ogólnym Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich do dnia 12 lipca br do god. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Urzędu Skarbowego na wpłacone wadium w wysokości 1% od kosztorysu oraz odpis świadectwa przemysłowego i dowodu rejestracji.

W razie nie utrzymania się oferenta na przetargu wadium podlega zwrotowi najpóźniej w ciągu 7-miu dni od dnia przetargu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

74-KO

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe zagród wiejskich na 300 obiektów w pow. Lidzbark, wg. cen jednostkowych.

Wadium w sumie 117.000 zł na rachunek depozytowy Wop. Wydz. Budżetowo - Gospodarczego w Kasie Urzędu Skarbowego w Olsztynie.

Roboty mają być wykonane w terminie do 15 listopada 1948 r.

Oferty należy składać do dnia 10 lipca 1948 roku godz. 10 w Kancelarii Woj. Wydz. Odbudowy.

Podkładki ofertowe, warunki przetargu oraz wszelkie wyjaśnienia otrzymać można w Woj. Wydz. Odbudowy w Olsztynie — pokój 75.

za Wojewodę
(—) Inż. St. Perczyński
Naczelnik Wydziału Odbudowy
2056-K

PRZETARG

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Departament Weterynarii ogłasza przetarg na dostawę instrumentów lekarsko - weterynaryjnych dla Państwowych lecznic. Firmy reflektujące na dostarczenie instrumentów winny zwrócić się po informacje do Departamentu Weterynarii, Warszawa, ul. Filtrowa Nr. 30 pokój Nr. 10 w godzinach od 11 — 13-ej celem szczegółowego spisu zapotrzebowanych instrumentów.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę instrumentów weterynaryjnych" do dnia 31 sierpnia 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. IX. 1948 r. Do ofert należy dołączyć kwit właściwej Izby Skarbowej na wpłacone wadium w gotówce lub list gwarancyjny upoważnionego Banku w wysokości 1% oferowanej sumy.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, zmniejszenia lub powiększenia obiektu przetargowego, lub podział dostaw pomiędzy oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i praw roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. W ofertach należy przy opisie instrumentów podać dokładnie materiał i gatunek z którego powyższy instrument ma zostać wykonany.

Przy instrumentach metalowych podać gatunek stali oraz sposób niklowania względnie chromowania.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
1737-K **(Dr St. Krauss)**

JEDNOŚĆ ŁOWIECKA

Spółdzielnia z o. u.

Centrala — Warszawa, Żulińskiego 6. Oddziały we wszyskich miastach wojewódzkich. Broń, amunicja i akcesoria łowieckie. Sportowy sprzęt rybacki. Skup dziczyzny na eksport.

2041-K

Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów

z odp. udz. w W-wie wykonuje wszelkie roboty tanio, solidnie. Tapczany, amerykanki, fotele, materace. Centrala, Zgoda 4. Magazyn: Nowogrodzka 23.

2035-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 436

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO, Targowa 66 wykonują: zamki do torebek damskich, złocenie, srebrzenie, mosiądzowanie, niklowanie, naprawa i dorabianie części do maszyn. 535

PRACE ZAOFIAROWANE

CENTRALA Produktów Naftowych poszukuje natychmiast 2 inżynierów mechaników z dokładną znajomością przy pracach montażowo-rurociąg. i obsłudze pomp. Zgłoszenia osobiste: Warszawa, Rakowiecka 39, pokój Nr 208. 536

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację PPR Nr 711541 na nazwisko Szklarski Stanisław. 534

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Rosianek Tadeusz. 535

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Białystok dnia 28.I. 48 r. na nazwisko Piech Aleksander syn Wincentego ur. 1925 r., zam. wieś Karakule, gm. Dojlidy, p-ta Białystok. 94 KB

SKRADZIONO legitymację PPR Nr 582239 na nazwisko Iwaniuk Bazyl syn Emeliana, zam. wieś Klejniki, gm. Narew, pow. Bielsk-Podlaski. 86 KB

SKRADZIONO dokumenty, legitymację PPR, ZWM i ZSCh. Kartę rejestracyjną RKU, wezwanie na komisję wojskową na nazw. Sejnota Bazyl syn Stefana, zam. wieś Klejniki, gm. Narew, pow. Bielsk Podlaski. 87 KB

Centrala Spółdzielni Wytwórczych

»SOLIDARNOŚĆ«

Spółdzielnia z ogr. odp.

Warszawa, Nowy Świat 58, tel. 8-28-81, 82, 60, 61

zrzesza ponad 200 spółdzielni pracy 2062-K

Ceny niższe od wolnorynkowych.

Członkowie Zw. Zaw. otrzymują 10 proc. rabatu.

POLECA: konfekcje, obuwie, trykotaże, galanterie, meble, wyroby metalowe, art. chemiczne i szczotkarskie.

DOMY TOWAROWE: Warszawa, Marszałkowska 106,
Wrocław, Rynek (róg Olawskiej),
SKLEPY: Warszawa, Marszałkowska 39a (Plac Zbawiciela),
Zgoda 15,
Targowa 32 (Warszawa — Praga),
ŁÓDŹ—Piotrkowska 80, ZABRZE—Wolności 283,
KATOWICE—Jana 11, WROCŁAW—Stalina 35,
—Pocztowa 11, SZCZECIN—Wojska Polskiego 26,
BYTOM—Stalina 5, LEGNICA—Wrocławska 33,
GLIWICE—Zwycięstwa 1b, GDYNIA—Świętojańska 55,
CHORZÓW—Wolności 23, WAŁBRZYCH—Kościuszki 5,
KRAKÓW—Floriańska 36, BYDGOSZCZ—Stary Rynek 5,
SOSNOWIEC—Modrzejewska 13, JELENIA GÓRA—Konopnickiej 16a

DLA SPÓŁDZIELNI

PIWA
JASNE
SŁODOWE
PORTERY

DOSTARCZA

PAŃSTWOWA HURTOWNIA PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

WARSZAWA, UL. CEGLANA 4/6

2048-K

POWSZECHNA SPOŁDZIELNIA WARSZAWA - POŁUDNIE

z odpow. udz.

ZARZĄD I BIURA

Al. Niepodległości 130 — tel. 4-11-78

Magazyny — ul. Kielecka 18.

WYTWÓRNIA WĘDLIN — ul. Czerniakowska 143.

TEREN DZIAŁALNOŚCI: Mokotów, Czerniaków, Okęcie, Służew.

ZRZESZA — 7.500 członków.

PROWADZI — 42 sklepy spożywcze, 2 wędliniarsko - mięsne, 1 nabiałowy, 5 — włókienniczych, 3 — mydlarskie.

Każdy mieszkaniec Mokotowa winien być członkiem Spółdzielni.

2049-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
PRAGA – PÓŁNOC

Warszawa, ul. Tarchomińska 12 tel. 44-23, 41-73.

posiada:

34 sklepów spożywczych
8 sklepów włókienniczych
3 sklepy rybne
2 art. gospodarstwa domowego
3 mydlarsko-perfumeryjno-papierniczego
1 nabiałowy
4 monopolowe

Rozdzielnie artykułów kontyngentowych tel. 43-69

i Bocznicę Kolejową przy ul. Markowskiej nr. 1 tel. 43-12

Spółdzielnie rybackie, mleczarskie, pszczelarskie itp. proszone są o zgłaszanie swych ofert.

2043-K

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"

w Łęczycy, ul. Przedrynek Nr. 7-9, telefon 25 i 55. Konta bankowe B. G. S. w Zgierzu Nr. 110, Bank Spółdzielczy w Łęczycy Nr. 2.

prowadzi:

skup ziemiopłodów rolnych jak zboża ozime, jare i strączkowe, ziemniaki i wszelkiego rodzaju nasiona

sprzedaje ze składów własnych

maszyny i narzędzia rolnicze w dużym wyborze, materiały opałowe, budowlane i pędne, żelazo i galanterię żelazną, nawozy sztuczne, pasze, towary galanteryjno - tekstylne, naczynia kuchenne, ceramiczne i inne drobne przedmioty do użytku gospodarstwa rolnego i domowego. 2044-K

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
WARSZAWA - ŚRÓDMIEŚCIE

uruchomiła największą w Warszawie

WYTWÓRNIĘ WÓD GAZOWYCH
i ROZLEWNIĘ PIWA

PRZY ULICY KROCHMALNEJ NR 56

Piwo z browaru „SPOŁEM" w Szczytnie uznane jest za najlepsze w WARSZAWIE

PIJCIE PIWO ROZLEWNI
WARSZAWA—ŚRÓDMIEŚCIE

2033-K

S. P. B.

Stołeczne Przedsiębiorstwa Budowlane — Pionierem Uspołecznionego Budownictwa.

2046-K

NOWOCZESNA AKCJA TĘPIENIA SZCZURÓW

Przeprowadzamy przy użyciu

„ZAGŁADY L.C.F."

Wyrób Spółdzielni Wytwórczej S.W. w Warszawie
Krakowskie Przedmieście Nr. 66 tel. 8—61—68

2031 K

FEDERACJA
SPÓŁDZIELNI WARSZAWSKICH

zaopatruje Warszawę w artykuły włókiennicze

Prowadzi sprzedaż Mebli i urządzeń wnętrz **w magazynie ul. Kredytowa 6.**

Duży wybór firanek, dywanów, chodników i materiałów obiciowych.

FEDERACJA
I POWSZECHNE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW W WARSZAWIE

zrzeszają 50 tysięcy rodzin przy 300 sklepach

zaopatrują

świat pracy w artykuły spożywcze, tekstylia, przedmioty gospodarstwa domowego i inne

szkolą kadry pracowników

organizują

praktyczne pogadanki i pokazy dla członków

2034-K

Owoce - Warzywa - Ziemniaki

w ładunkach wagonowych — półhurtowych

poleca

Spółdzielnia Owocowo - Warzywnicza SAMOPOMOC CHŁOPSKA

Koszykowa 65, tel. 872-88

Radzymińska 6, tel. 43-26

2040-K

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego

„TECHNIK"

z o. u. w Warszawie, Ząbkowska 46

sprzedaje obuwie luksusowe ręcznej produkcji na legitymacje Związków Zawodowych, Wojskowe i Szkolne po cenach niskich:

damskie skórzane od zł 4.500 — 7.000
zamszowe na korkowej zelówce zł 9.500
męskie od zł. 8.300. 8.600 i 8.900.
męskie tyrolki od zł 10.400 — 10.900.

oraz wszelkie zamówienia. 2036-K

WSZĘDZIE DO NABYCIA SZARSKIEGO HERBATA z WIEŻĄ

Szarski i Syn w Krakowie Rynek Gł. 6

2053-K

2057-K **Silniki elektryczne**

większą ilość zakupi

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH

Gdańsk, Jana z Kolna 31

Wykaz poszukiwanych silników do przejrzenia w Dziale Zaopatrzenia ZSP referat elektro techniczny, pokój nr 11 w godz. od 10 do 13.

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH

Warszawa, ul. Piusa XI 66a

tel. Nr. 83-115 i 83-384.

Oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich

ZAOPATRUJE TANIO I SZYBKO

w owoce i warzywa świeże oraz przetwory z własnych zakładów przetwórczych

wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje.

2039-K

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

BANK DEWIZOWY

CENTRALA FINANSOWA SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ

CENTRALA I ODDZIAŁ GŁÓWNY,

WARSZAWA, WARECKA 11a tel. 869-62/66

14 Oddziałów Wojewódzkich

200 Placówek w Kraju

1.600 Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych /S O P/

2047-K

Rok założenia 1928

Spółdzielnia Pracy „ZIARNO"

poleca zdrowe i smaczne pieczywo do nabycia w:

sklepy własne

ul. Puławska 31
„ Belwederska 32
„ Puławska 153
„ Sandomierska 33
„ Rakowiecka 32a

Wyłączna sprzedaż Mokotowska 12, Piusa XI 52

2042-K

Warszawska Spółdzielnia Księgarsko - Wydawnicza
„ŚWIATOWID"

z odp. udz.

Warszawa, ul. Zgoda 6, tel. 8-52-19

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Uczniowskich

poleca

Własne wydawnictwa książkowe z dziedzin zasad pracy umysłowej, samokształcenia, dydaktyki pracy oświatowo - wychowawczej w stowarzyszeniach robotniczych i chłopskich, oraz beletrystykę dla dzieci.

Bogaty dział gier towarzyskich i zabawek własnej wytwórni przeznaczonych dla świetlic młodzieżowych i przedszkoli.

Podręczniki szkolne i książki z wszelkich dziedzin wiedzy.

Materiały piśmienne, pomoce szkolne. Specjalny dział dostaw biurowych dla Instytucji Państwowych i Społecznych.

Sklepy i Księgarnie: ul. Francuska 15, Mickiewicza 27, Obozowa 85, Puławska 23, Targowa 15, Al. Gen. Sikorskiego 4, Zgoda 6.

2029-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT"
z odp.udz.

CENTRALA: Warszawa-Praga Stalowa 39—41, tel. 65-23.

BIURO SPRZEDAŻY: Żurawia 24a, tel. 8-82-45

Sprzedaż kosmetyków, wód kwiatowych, mydeł toaletowych, dziegciowego i do prania „ROMA" oraz terpentynowej pasty do obuwia i podłóg „LUXOR".

CENY KONKURENCYJNE

2038-K

Spółdzielnia Tekstylno - Bieliźniarska

„SOWA"

Warszawa ul. Polna 40

Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres bielizny damskiej, męskiej i ubrań ochronnych z własnych i powierzonych tkanin.

2037-K

Uwaga pszczelarze

Ule na raty sprzedaje

Spółdzielnia Pszczelarska

Warszawa

Czerwonego Krzyża 12.

2045 K

ARYTMOMETRY— MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA

naprawia — kupuje nawet zepsute — połamane.

Mechanik Grzechociński

Warszawa, ul. Złota 46.

Telefon 8 - 3 4 5 6

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę ca 10.000 m sześc. żwiru rzecznego o granulacji 3—30 mm, loco budowy na terenie m. Warszawy. Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem „Przetarg na dostawę żwiru", należy składać do skrzynki ofertowej w Sekretariacie, pokój 26, II piętro do dnia 8.VII.1948 r.

Podkładki ofertowe i bliższe informacje, można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia, pokój nr 2, I piętro. 2061-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
Warszawa - Zachód

Zarząd Wolska 40, prowadzi 28 sklepów, w tym 20 spożywczych, 1 mięsny, 2 włókiennicze, 3 mydlarskie i 2 monopolowe, oraz największą w Warszawie piekarnię mechaniczną przy ul. Staszyca Nr 7, o zdolnościach produkcji przy 24.000 kg pieczywa na dobę.

Zatrudnia 294 pracowników

Zrzesza 10.500 członków.

2032-K

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

z odp. udz.

Centrala: Warszawa, Al. Jerozolimskie 15

Zaopatruje:

w warzywa, nasiona, nawozy sztuczne, węgiel, koks

Sklepy:

Al. Jerozolimskie 13 — nasienny — półhurt, detal
ul. Koszykowa 54 — warzywno - owocowy — hurt, półhurt, detal
ul. Koszykowa 56 — owocowy, półhurt, detal.

Oddziały:

Katowice, Gdynia, Gdańsk, Wrzeszcz k. Gdańska. 2030-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 51 i 52

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go sierpnia Nr 37 ogłasza przetargi:

a) 51 na wykonanie dostawy tablicy żelaznej rozdzielczej wolnostojącej w akumulatorni na st. Szczęśliwice.
b) 52 na wykonanie instalacji elektrycznej w maszynowni i w budynku akumulatorni na st. Szczęśliwice.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a) i b) dnia 6 lipca 1948 r. do godz. 10 rano, gdzie można nabyć podkładki przetargowe i otrzymać informacje. 2006-K

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

zatrudni natychmiast

rutynowane MASZYNISTKI

Warunki do omówienia. Zgłaszać się wraz z życiorysami do Działu Kadr Centralnego Zarządu Energetyki, Al. Niepodległości Nr 188.

2059-K

PNZ-ety a la minute

W LUBICZU

2)

...Już znowu jesteśmy w pędzie. W drodze ku Odrze. Na 8 kilometrze przed graniczną rzeką — stop! Znowu jeden ze „starszych" majątków PNZ (liczy przeszło rok życia!) — Lubicz.

NAD ODRĄ

Administrator Phull, (agronom zawodowy, nie „dziedziczny") — już czuje się „zachodnim Pomorzaninem". Uważa, że nigdzie nie ma tak pięknych zakątków, jak w Lubiczu. Chciałby też przeprowadzić nas przez wszystkie pola zespołu, gdzie tak pięknie wzrosły buraki cukrowe, które w ub. roku pobiły „rekord" Pomorza Szczecińskiego, dając 383 q z hektara. Ob. Phull opowiada, jak to 20 marca 1947 roku przybył tu z kilkoma pracownikami i parą koni. I dalej zasypuje nas liczbami: zeszłoroczne jesienne obsiewy objęły 407 ha, tegoroczne wiosenne — 1.400 ha; liczba pracowników w ciągu roku wzrosła do 217 stałych, nie licząc sezonowych, których teraz werbuje się na żniwa; koni jest 61, traktorów 25...

ZEBRALI SIĘ TU Z CAŁEJ POLSKI

W Lubiczu zatrzymujemy się na nocleg, więc rozmowy toczą się głównie przy kolacji. Do stołu zasiedli robotnicy — tak jak gdzieindziej, ale tutaj panuje szczególnie swobodna, miła atmosfera. Znać, że cały zespół, poczynając od administracji, a na „dniówkowych" kończąc, jest zgrany. Ocenimy to w pełni potem, w Łęgach (okr. koszaliński), gdzie rozmawiających z nami robotników nie zaproszono do kolacji...

„Zgranie" Lubiczan uderza tym bardziej, że w zespole zgromadzili się ludzie z całej Polski. Spod Włocławka, z Pomorza, z Krakowskiego, zza Bugu... Opowiada o tym członkini Komitetu Folwarcznego — tow. Sikorska. Ona sama, dziwnie odbija od innych „wiejskich" ludzi. Ruchy jej odznaczają się miejskim „sznytem", a usta noszą ślady szminki. Skąd ona tutaj?

Warszawa! Oczywiście Warszawa! Droga przez obozy niemieckie i powrót do kraju w letnich miesiącach 1945 roku. Tuż za granicą grupa repatriantów wpada w sam tok akcji żniwnej, prowadzonej jeszcze przez wojsko. Trzeba pomóc, choć po raz pierwszy trzyma się sierp w ręku.

— I tak jakoś zostałem — mówi tow. Sikorska. — W Warszawie nie mam domu, ani nikogo z bliskich. Do dawnej pracy w hotelu mnie nie ciągnie. Wyszkoliłam się w pracy na roli. Dobrze mi się powodzi. Mam porządne mieszkanie. I z ludźmi się zżyłam. Nie tylko na folwarku, lecz i na wsi.

A z tymi ze wsi początkowo jakoś nie szło. Zespół i osadników dzieliła nieufność. Dopiero energiczna akcja obu partii robotniczych doprowadziła do zbliżenia. Potem uczciwie wykonano pomoc sąsiedzką. A ostatnio już wspólnymi siłami chłopów i robotników, przy pomocy administracji — uruchomiono szkołę w jednym z dworskich budynków.

Praca społeczna idzie tu dobrze. We „dworze" jest stołówka, prowadzona przez energiczną poznaniankę, która smacznie i tanio sporządza obiady. Pomaga jej w tym z zapałem ob. Phullowa, która dzieli tak swój czas między stołówkę, a opiekę nad stadkiem rasowych gęsi i kaczek. (Pisklęta będą szły do osadniczych zagród, na wieś).

ZJEDNOCZENI JUŻ OD LISTOPADA

W Lubiczu jest także świetlica, prowadzona wspólnie przez obie partie robotnicze. Od niechcenia pytam, czy tutaj brak mieszkań. Lecz młody traktorzysta Kółeczko w lot chwyta moją utajoną myśl i odparowuje z uśmiechem:

— Nie, proszę was, miejsca tu dość na świetlicę dla wszystkich partii. Ale myśmy właśnie tak chcieli razem. I to nie dopiero wtedy, kiedy zapadła decyzja o zjednoczeniu, ale już w listopadzie zeszłego roku zaczęliśmy wspólne szkolenie!

Traktorzysta Kółeczko jest jednym z organizatorów biblioteczki „Czytelnika". Ten młody, żądny wiedzy człowiek wyszedł z pomorskiej rodziny drobnych gospodarzy. Mógłby pracować „na swoim", lecz woli — na wspólnym. Uważa, że tak szybciej zagospodaruje się odzyskane obszary. „I zboże będzie tańsze — dodaje. — Już teraz spekulanci nie mogą sobie dać rady, gdy majątki państwowe mogą każdej chwili rzucić na rynek zapasy zboża".

Ten chłopski syn czuje się już tylko robotnikiem. I żonę wziął sobie „taką samą jak on". Nie żadną gospodarską córkę z posagiem. Pracują razem. Tak jest dobrze. Są równi, jednako myślą, dążą do jednego celu.

—×—

Po bogatym we wrażenia dniu zasypiam w ogromnym pokoju dawnego niemieckiego dworu. Nikły blask świecy (brak elektryczności to „bolączka" Lubicza) — przywodzi myśli o przeszłości.

Przypominają się słowa jednego z robotników rolnych w przedwojennych „Pamiętnikach Chłopów": „Na Saksach niemieccy obszarnicy traktowali nas gorzej bydła..."

KRYSTYNA WIGURA

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JANINA KARLICKA. — Zwróćcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża, a także spróbujcie podać ogłoszenie do Radia.

OB. BERNARD NOWĘGOWSKI, SŁUPSK. — Należy wystąpić pisemnie do Sądu Okręgowego w Łodzi (miejsca zamieszkania żony) o rozwiązanie małżeństwa. Jeżeli żona się zgodzi, to rozwiązanie małżeństwa nastąpi bez trudności, jeśli tylko od zawarcia małżeństwa upłynęło co najmniej trzy lata. W wypadku gdyby żona nie udzieliła swej zgody na rozwód, należy w skardze przytoczyć wszystkie okoliczności, uzasadniające twierdzenie, że żona przyczynia się do rozkładu pożycia małżeńskiego i prosić sąd o orzeczenie rozwodu z winy pozwanej. Zastępstwo przez adwokata nie jest konieczne. Do skargi należy dołączyć akt zawarcia związku małżeńskiego.

OB. C. T. M., WRZESZCZ. — Od decyzji Wydziału Personalnego GUM przysługuje Wam prawo odwołania w drodze służbowej do Departamentu Kadr Ministerstwa Żeglugi. Radzimy jednak załatwić sprawę na miejscu, gdyż przekonaliśmy się, że decyzja GUM jest uzasadniona i dla Was korzystna.

TOW. J. JURAS, WEJHEROWO. — Według informacji, uzyskanych w Komitecie Miejskim PPR w Gdańsku i na Trojanie, legitymacja partyjna nr 495727 była wystawiona na Wasze nazwisko i została Wam wręczona na zebraniu.

TOW. SZYMAŃSKI, ELBLĄG. — Zarzuty, stawiane przez Was Dyrekcji Fabryki Wyrobów Metalowych w Elblągu okazały się po wyjaśnieniu niesłuszne.

OB. BOHDAN ŚMIEŁOWSKI — GDAŃSK. — Nie ma zakazu korzystania z parku przez studentów. Student, który spowodował incydent ze strażnikiem, wszedł do parku przez wyrwę w ogrodzeniu, mimo napisu, zabraniającego przechodzenia tamtędy. Decyzja zwolnienia strażnika z pracy została cofnięta.

W NIEDZIELĘ WIECZOREM IDZIEMY DO MIEJSKICH — TEATRÓW DRAMATYCZNYCH —

ROZMAITOŚCI Marszałkawska 8	godz. 19	wesoła komedia „Szczęśliwe dni" — Pugeta. Piosenki i muzyka Jerzego Wasowskiego.
MINIATURY Marszałkawska 69	godz. 19	sztuka Gabrieli Zapolskiej „Mężczyzna" z Aleksandrem Żabczyńskim w roli tytułowej.
MAŁY Marszałkawska 81	godz. 19	„CANDIDA" — G. B. Shaw z Hanną Bielską w roli yttułowej.
POWSZECHNY Zamojskiego 20	godz. 19	„GŁĘBOKO SIĘGAJĄ KORZENIE" — J. Gow i A. d' Usseau. Sztuka ciesząca się wielkim powodzeniem.
COMOEDIA Szwedzka 2	godz. 19	„DOM KOBIET — Zofii Nałkowskiej. Warszawska Spółdzielnia Księgarsko-Wydawni

Autobusy (Chaussony) odwożą widzów z Teatru Rozmaitości, Marszałkowska 8 na trasie Żoliborz i Praga, zaś z Teatru Comoedia — na trasie Praga, Saska Kępa, Śródmieście Warszawy, do hotelu Polonia. 2050-K

GŁOS SPORTOWY

Rzeźnicki wygrywa IX etap „Tour de Pologne"

po samotnej 150-km jeździe wśród błota i deszczu

CZĘSTOCHOWA (od specj. wysł.) IX etap „Tour de Pologne" Kraków — Częstochowa, długości 204 km, zakończył się zwycięstwem Rzeźnickiego, który przy Miechowie uciekł czołówce i jadąc 150 km samotnie, pierwszy wpadł na metę w Częstochowie, mając około 8 min. przewagi nad

Rzeźnicki

pozostałymi kolarzami. Sukces Rzeźnickiego jest tym większy, że jechał on przez cały czas pod wiatr, po fatalnej drodze, zamienionej w błoto przez padający nieustannie deszcz.

W etapie tym wycofał się Szwed — Persson II, któremu złośliwe czyraki na nogach utrudniały jazdę. Przed wycofaniem się tego zawodnika, drużyna szwedzka została zdekompletowana i nie może już być brana pod uwagę w klasyfikacji drużynowej. Na skutek zakazu lekarza, nie został dopuszczony do startu Rytter, a pod Jędrzejowem wycofał się Olszewski, któremu zabrakło sił na dalsze kontynuowanie jazdy. Przeciętna szybkość dzisiejszego etapu wynosiła zaledwie 25,5 km/godz.

Mimo deszczu, w miastach, przez które przejeżdżali kolarze i na ulicach Częstochowy gromadziły się tłumy widzów. Wielką niespodzianką było 6 miejsce częstochowianina — Łazarczyka, który za punkt honoru postanowił sobie przybyć w czołówce do swego rodzinnego miasta.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Z Krakowa wystartowało 32 kolarzy. Start ostry nastąpił w Czerwonym Prądniku. Pierwsze kilometry zawodnicy jadą zwartą grupą, droga jest bardzo ciężka i pada drobny deszcz. Na 14 km pierwszy defekt spotyka Szweda — Rydmarka, który łamie koło. Po otrzymaniu nowego z wozu technicznego — jedzie on dalej. Za raz potem Czech — Pavlas, przebija gumę. Vaverka zostaje przy nim do pomocy. 28 km za Krakowem wycofuje się Persson II, a w tym samym miejscu Pietraszewski przebija gumę, jednak po 14 km dochodzi do czołówki.

I lotny finisz w Miechowie wygrywa **Rydmark przed Rzeźnickim.** Tutaj obaj ci zawodnicy uciekają od czołówki. Jednak po 11 km jazdy Szwed urywa przerzutkę i zostaje w tyle, a Rzeźnicki jedzie samotnie dalej. Nikt z czołówki, jadącej za nim, w której jest: Wójcik, Wrzesiński, Pietraszewski, Królikowski, Widevall, Kebrle i Vaverka — nie zdradza ochoty do pościgu za uciekinierem. Stopniowo odległość między Rzeźnickim a czołówką zwiększa się z każdym kilometrem. Na 50 km Napierała przebija gumę, zakłada nową i jedzie dalej. Jednak pech prześladuje tego kolarza. Po kilkuset metrach łamie kierownik. Wymienia go na nowy i jedzie znowu dalej.

II lotny finisz w Jędrzejowie wygrywa oczywiście **Rzeźnicki**, mający już około 8 min. przewagi. W Jędrzejowie wycofuje się z biegu Olszewski, nie mając sił jechać dalej. Wrzesiński również ma pecha: stale musi się zatrzymywać i dopompowywać gumę. Wreszcie zmienia ją na inną, ale traci około 1 i pół km do czołówki. Od 165 km rozpoczyna się dobra droga.

III lotny finisz w Szczekocinach wygrywa **Rzeźnicki**, podobnie jak i **IV lotny finisz w Romanowie.** Kolarz ten pierwszy przyjeżdża do Częseochowy, a w 8 minut za nim przybywa grupa 5 kolarzy, z Pietraszewskim na czele. Łodzianin jechał ostatnie kilometry na oślep, bez okularów.

WYNIKI IX ETAPU

1)	**Rzeźnicki**	**7:23:25**
2)	**Pietraszewski**	**7:31:35**
3)	**Widevall (Szwecja)**	**7:31:39**
4)	**Kebrle (CSR)**	**7:31:40**
5)	**Wójcik**	**7:31:41**
6)	**Łazarczyk**	**7:31:42**
7)	**Wrzesiński**	**7:35:38**

8) **Vaverka**, 9) **Nowoczek**, 10) **Stolarczyk**, 19) **Napierała.**

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

1)	**Wójcik**	**51:20:58**
2)	**Pietraszewski**	**51:43:32**
3)	**Wrzesiński**	**51:45:29**
4)	**Rzeźnicki**	**52:02:43**
5)	**Vaverka**	**52:08:09**

6) **Widevall**, 7) **Madi**, 8) **Rydmark.**

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1)	**Polska I**	**159:39:08**

2) **Polska II**, 3) **Polska III**, 4) **CSR.**

(Z.)

ZSRR członkiem Międz. Federacji Narciarskiej

Mistrzostwa FIS w 1950 r. w USA

HAGA. (Obsł. wł.). W Hadze odbyło się zebranie Rady Głównej i Komitetu Technicznego Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F.I.S.), w którym uczestniczyli delegaci **Polski, St. Zjednoczonych, Anglii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Holandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji i Szwajcarii.**

Na zebraniu tym postanowiono przyjąć na członka Federacji **Związek Radziecki.** Ponadto zebrani uchwalili: poddanie rewizji statutu F.I.S., wprowadzenie w przyszłości do konkurencji międzynarodowych biegu na 10 km. dla kobiet, przełożenie XVII kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej na termin późniejszy, oraz zorganizowanie w Arosie (Szwajcaria) obozu narciarskiego przed przyszłymi mistrzostwami świata. W obozie uczestniczyć będą reprezentanci wszystkich krajów, należących do Federacji.

Zatwierdzono również program przyszłych mistrzostw świata, które odbędą się **w St. Zjednoczonych w 1950 r.** Na program mistrzostw złożą się:

W konkurencji męskiej: biegi długodystansowe na 18 i 50 km, biegi sztafetowe, skoki, kombinacja norweska i alpejska, slalom i gigant slalom.

Bob Falkenburg

mistrzem Wimbledonu

LONDYN (obsł wł.)

W piątek na centralnym korcie Wimbledonu rozegrano finał gry pojedyńczej mężczyzn, między Amerykaninem **Bohem Falkenburgiem**, a Australijczykiem **Johnem Bromwichem.** Mecz, po ciężkiej 5-setowej walce zakończył się zwycięstwem Falkenburga w stosunku **7:5, 0:6, 6:2, 3:6, 7:5.**

Poziom spotkania nie był zbyt wysoki. Obaj gracze grali b. nerwowo i ostrożnie. Bromwich miał w piątym secie 3 meczbole, przy stanie 5:3 i 40:0! Falkenburg, grający niezwykle regularnie, wygrał tego gema i 3 następne — co dało mu ostateczne zwycięstwo.

Półfinały gry podwójnej kobiet dały wyniki następujące:

Brough, Du Pont (USA) — Scofield, Rihbany (USA) 7:5, 6:0.

Todd, Hart (USA) — Bostock, Blair (Angl.) 6:4, 8:6.

W finale spotkają się więc dwie pary amerykańskie.

W półfinałach gry pojedyńczej kobiet **Hart (USA)** wygrała z **Du Pont (USA) 6:4, 2:6, 6:3**, a **Brough (USA)** zwyciężyła **Todd (USA) 6:3, 7:5.**

...Mam ich troje, ani jedno normalne. Wszystkie moje dzieci w większym lub mniejszym stopniu płacą zdrowiem za nałóg ojca. Gdyby istniało lat temu dziesięć leczenie przymusowe, uratowanoby człowieka i niedopuszczonoby do stworzenia trzech upośledzonych istot.

z listów do Redakcji

„PRZYJACIÓŁKI"

Niech każdy więc złoży głos za przymusowym leczeniem pijaków w plebiscycie „PRZYJACIÓŁKI" do dnia 20 lipca 1948 r.

2015

BORYS GORBATOW

2)

PRZYJAŹŃ

Timofieicz spojrzał nawet odruchowo w okno, lecz poprzez delikatne desenie mrozu na szybach ujrzał jedynie ażurowe maszty stacji radiowej i szare kontury domów. Roześmiał się, odłożył słuchawki, spojrzał na rozkład, następnie — w zakłopotaniu na zegar i usiadł przy kluczu telegraficznym.

I od razu znikła cisza i samotność. Świat ożył. Przemówił. Zahuczał w słuchawkach. Kropki, kreski szybko układały się w litery, litery — w słowa. Odbywało się to samo przez się, bez żadnego wysiłku ze strony Stiepana Timofieicza. Proces ten był dla niego od dawna czymś zupełnie zwykłym. Słyszał nie kropki i kreski, lecz całe słowa, domyślał się końca długich słów, przewidywał następne, jak gdyby dobiegał doń głos ludzki i jego intonacja.

Eter był pełen przyjacielskich, znajomych głosów. Timofieicz poznawał przyjaciół radiotelegrafistów po stukaniu klucza, jak poznaje się człowieka po charakterze pisma, malarza — po pędzlu, majstra — po robocie. Nie miał potrzeby pytać, kto jest przy kluczu. Od razu nazywał radiotelegrafistę po imieniu — byli to dawni znajomi. Niektórych znał osobiście ze wspólnych zimowisk lub wypitek na brzegu: innych znów tylko z klucza, z dawnych spotkań w eterze.

Obecnie znowu witał się z nimi, nawoływał, po przyjacielsku wymyślał im. Prowadził z nimi głośne rozmowy, odbierał komunikaty meteorologiczne, korespondencję, a w pokoju było nadal cicho, słychać było tylko nieśmiałe stukanie klucza i skrzyp ołówka na papierze.

Ale to, czego nie można było usłyszeć i zrozumieć w zagadkowym stukaniu, można było doczytać w twarzy Timofieicza. Twarz jego to chmurzyła się, to uśmiechała. Wciąż zmieniała swój wyraz: niepokój, śmiech, współczucie, figlarne wyczekiwanie, trwoga — wszystko odbijało się kolejno na jego ruchliwej, poczciwej twarzy. Radość, praca, sukcesy zimowiska, miłość, choroba, śmierć, rekonwalescencja, wiadomości o udanym polowaniu, o urodzeniu syna — wszystko przechodziło przez Stiepana Timofieicza. Świat żył w jego słuchawkach. Świat kochał, cierpiał, chorował, rodził dzieci, budował stacje, walczył, zwyciężał — i we wszystko to wtajemniczał Stiepana Timofieicza, czyniąc go wspólnikiem swoich radości i smutków.

„Marusia, Marusia, jak syn? Jak zdrowie?" — przyjmował radiotelegram i uśmiechał się dobrotliwie. „Meteorolog stacji zachorował, potrzebna niezwłocznie pomoc", — chmurzył się zatroskany. „Poinformujcie o sposobach konserwowania mięsa białego niedźwiedzia", — cichutko śmiał się, wymachując dymiącą fajką.

Tego dnia wszystkie stacje zgłosiły się według rozkazu, ze wszystkimi wymienił korespondencję, ze wszystkimi uporał się i nadążył, prócz jednej.

Nie zgłosiła się stacja w Zatoce Nadziei. Była to nowa i niewielka stacja. Zbudowano ją, by zatkać jakąś dziurę w sieci meteorologicznej. Gdzieś między dwoma ważnymi punktami pozostała biała plama, która doprowadzała synoptyków do rozpaczy. Twierdzili, że właśnie tutaj, w Zatoce Nadziei, łamią się cyklony, decyduje się pogoda. Zresztą mieli zwyczaj mówić tak o każdym punkcie, w którym nie było stacji meteorologicznej. Stację zbudowano. I oto nie zgłosiła się ona w eterze w oznaczonym terminie.

Timofieicz długo i bezskutecznie wywoływał ją: „UKŁ! UKŁ! — stukał z rozdrażnieniem, lecz UKŁ milczał. Timofieicz rozgniewał się i zapisał do dziennika: „UKŁ nie zgłosił się".

Wieczorem zameldował dyżurnemu ruchu:

— UKŁ dzisiaj nie zgłosił się. Tam widać radiotelegrafista to jakaś fujara.

Dyżurny ruchu podchwycił:

— Właśnie, właśnie! Przysyłają „fujary" do Arktyki. Czy to jest dla nich miejsce? Dawno już mówiłem... — był to jego ulubiony konik, na ten temat mógł rozprawiać bez końca.

UKŁ nie zgłosił się ani nazajutrz, ani w ciągu trzech następnych dni. Timofieicz złościł się, wściekał i wymachiwał fajką.

Piątego dnia UKŁ „wylazł" do eteru i sam wezwał węzeł radiowy. Timofieicz odpowiedział huraganem wymyślań.

— Gdzieżeś przepadł mi w ciągu pięciu dni? Gdzie komunikat meteorologiczny? Ty taki-siaki!

— Oto, co miało oznaczać w przekładzie z języka telegraficznego to, co nagadał Timofieicz radiotelegrafiście Zatoki Nadziei. Tamten nieśmiało usprawiedliwiał się:

— Sam... sam jeden jestem... uszkodzenia, sam reperowałem. Wybaczcie, towarzyszu.

Mówił z respektem, jak to przystoi radiotelegrafiście niewielkiej stacji podczas rozmowy z radiotelegrafistą wszechmocnego węzła radiowego. Skromność winowajcy udobruchała Timofieicza.

Wystukał:

— No! — i uśmiechnął się na myśl, która mu nagle przyszła do głowy: „Siódme poty z niego wycisnę za karę!"

— No, szybciej! Jeszcze szybciej! Dlaczego nadajesz jakbyś był nieżywy — zastukał i roześmiał się. Prędzej, prędzej przyjacielu!

I nagle usłyszał dokładne, szybkie, najbardziej szybkie uderzenia. — Oho! — powiedział i aż zbladł. — Pędzi jakieś półtorej setki znaków — i zaczął szybko notować, bojąc się, że nie nadąży.

Ze zdwojoną szybkością zostały nadane wszystkie komunikaty meteorologiczne, które się nagromadziły w ciągu pięciu dni. „To ci zuch!" — pomyślał mimo woli Timofieicz, bardziej zresztą zadowolony z siebie, że wszystko zdążył zapisać.

On sam nic nie miał dla Zatoki Nadziei. Postanowił wykorzystać pozostały czas na zaznajomienie się z radiotelegrafistą.

— Nowy? — zapytał. — Jakoś nie znam twego klucza?

— Tak. Zimuję pierwszy rok.

— Jak się nazywasz?

— Koływanow.

— A mnie wszyscy nazywają Timofieicz!

— Bardzo mi przyjemnie... Timofieicz!

— Boję się, że teraz będą mnie nazywać Stieńka Razin... Broda, rozumiesz, wyrosła. Ruda.

— Razin miał czarną.

— A ja mam rudą.

— Pofarbuj!

— Trzeba będzie.

Timofieicz bardzo zadowolony z nowej znajomości, uważał, że grzeczność wymaga, a czas na to pozwala, by poczęstować nowego przyjaciela muzyką i pochwalić się swoją umiejętnością, jak to było w zwyczaju u radiotelegrafistów Arktyki.

d. c. n.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12. 3-527